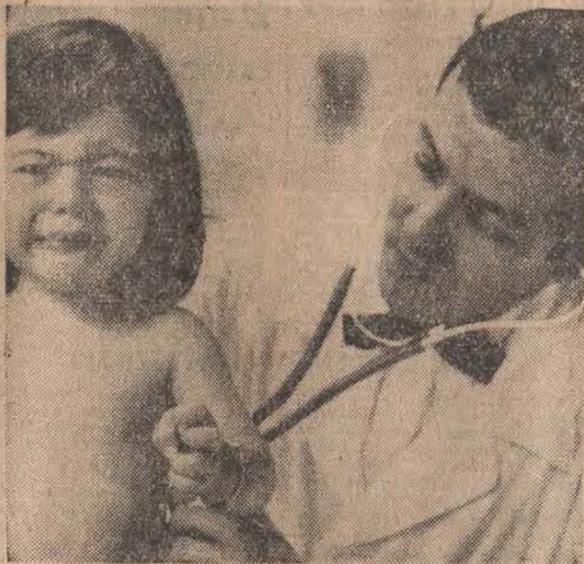


Dziś

W numerze:

- ◆ Przez żółdek do zdrowia
- ◆ Watykan a kraje socjalistyczne
- ◆ Spotkanie z rodakami
- ◆ Rak czyha w każdym papierosie
- ◆ Sobowtór Hitlera
- ◆ Parada Gwiazd
- ◆ Horoskop



# ZASTANÓWMY SIĘ!

Kontynuując naszą nową formę dyskusji nad żywotnymi problemami Łodzi i łodzian, poddajemy dziś pod rozważenie wszystkich Czytelników kolejne pytanie tygodnia:

## Szlachetne zdrowie jak cię ratują?

Zastanówmy się wspólnie, czy organizacja łódzkiej służby zdrowia jest właściwa? Jak usprawnić pracę leczenia otwartego? Co zrobić, by pomóc lekarzowi w sprawowaniu

przez niego pełnej opieki nad powierzonym mu rejonem?

Czekamy na Wasze wypowiedzi. Nasz adres: „Dziennik Łódzki”, ul. Piotrkowska 96, z dopiskiem „Pytanie tygodnia”. Listy można także wrzucać do skrzynki w bramie redakcji.

Dla przypomnienia jeszcze raz wyjaśniamy proponowaną formę współpracy:

● W KAŻDEJ NIEDZIELNEJ „PANORAMIE DL”, drukować będziemy pytanie dotyczące spraw interesujących ogół naszych Czytelników;

● OD PONIEDZIAŁKU oczekamy na Wasze listowne wypowiedzi;

● OD WTOROKU DO PIĄTKU najciekawsze z nich we fragmentach lub w całości — będziemy drukować. Oczywiście wszystkich listów nie uda nam się zamieścić, ale każdy z nich będzie przedyskutowany w gronie fachowców;

● W PIĄTEK zaprosimy bowiem do redakcji osoby odpowiedzialne za rozwiązanie poruszonych przez nas wspólnie problemów; konfrontując różne opinie postaramy się znaleźć wspólnie najlepsze rozwiązanie;

● W SOBOTĘ ukaże się artykuł będący wynikiem tych wspólnych przemyśleń i wskazujący co można poprawić od zaraz.

A WIĘC ZASTANÓWMY SIĘ!

**N**IE ULEGA WĄTPLIWOSCI, ZE UBIEGŁY TYDZIEŃ MINĄŁ POD ZNAKIEM „TEMATYKI CHIŃSKIEJ”. ZŁOŻYŁO SIĘ NA TO WIELE OKOLICZNOŚCI, Z KTÓRYCH PRAGNIEMY DZIŚ PRZEDSTAWIĆ DWIE — DEBATA W ONZ I SYTUACJA W PEKINIE.

W siedzibie parlamentu świata obradowała komisja ogólna, której powierzono obowiązek ustalenia porządku sesji Zgromadzenia Ogólnego. Komisja owa rozpatrywała m. in. rezolucje w sprawie przyjęcia ChRL do organizacji — dwie przedstawione przez USA i jedną przez Albanie. Znamy już z doniesień prasowych wyniki głosowań w komisji — są one znamienne, gdyż przedstawiciel USA poniósł w gruncie rzeczy porażkę, lecz co ważniejsze, miał przeciwko sobie m. in. Wielką Brytanię, co szeroko komentowane jest na całym świecie, bo to przecież sojusznik, który dotychczas, chociaż sam utrzymuje stosunki dyplomatyczne z ChRL, pomagał Stanom w blokowaniu przyjęcia Chin. Co — prawda, obie rezolucje będą w Zgromadzeniu Ogólnym omawiane, ale układ sił w Komisji Ogólnej sygnalizuje dalsze zmiany w stosunku poszczególnych państw do kwestii właściwego reprezentanta Chin w ONZ. Sprawa ta będzie niewątpliwie „gwóździem programu” obrad tegorocznej sesji, na której, obok 97 innych punktów, rozpatrywany będzie także konflikt biskowschodni.

Tyle, jeśli chodzi o temat: sprawa Chin w ONZ. Teraz przeniesmy się na moment do Pekinu. Dzieją się tam rzeczy niejasne i niepokojące. Najpierw zaczęły napływać wieści o chorobie Mao Tse-tunga, potem chińskie MSZ potwierdziło wiadomość, że odwołano i zostały obchody z okazji 22 rocznicy utworzenia ChRL. Początkowo łączono te dwie sprawy i spekulowano nawet, że Mao Tse-tung zmarł. W ostatnich dniach jednak oficjalna, tym razem, motywacja odwołania uroczystości zmieniła się — poczęto głosić, że jakoby przygotowywany jest najazd na Chiny z północy i w tej sytuacji nie można obchodzić święta narodowego. Innymi słowy — co podkreśla w swym komentarzu Agencja TASS — podejmowane są nowe wysiłki w kierunku

Nakład 210.000 egz.

## PANORAMA - PANORAMA

Cena 50 gr  
Wyd. A



Łódź, niedziela i poniedziałek  
26 i 27 września 1971 r.  
Bok XXVII Nr 229 (7291)

# DZIENNIK ŁÓDZKI

## TARGI, TARGI i co z targów?

TARGI, TARGI I — PO TARGACH, DZIŚ WŁASNIE ZAKOŃCZYŁA SIĘ POZNANSKA „JESIEN II”. I — POWSTAJE PYTANIE: CO NAM Z TEGO? EKSPOZYCJA BYŁA BOGATSZA NIŻ ZWYKLE, WZORY ROZNOGÓ TYPU WYROBÓW JESZCZE BARDZIEJ ATRAKCYJNE, TOWARY ROZKUPYWANE „NA PNIE” A KLIENCI JESZCZE PILNIEJ SIĘ TEMU WSZYSTKIEMU PRZYGLĄDALI.

**C**ZERWONY „FIAT”, kręcący się na okrągłym postumencie i takiż „Fiat” z odcepionym podwozłem ukazujący ciekawym swe wnętrze, „Warszawa 223 — Kombi”, przyczepa campingowa „Romil” za 32 tys. otoczony były niemal bez przerwy tłumkiem podekscytowanych mężczyzn. Także tłumek „falował” przy magnetofonach kasetowych MK-123 z zakładów warszawskich im. Kasprzaka (na licencji Thomsona). Magnetofony są dwuscieżkowe, cena bez dodatkowego wyposażenia 2.600 zł. Oferta na rok przyszyły 70 tys. magnetofonów. Wszystkich typów ma być 280 tys. sztuk.

W tymże pawilonie przemysłu maszynowego, za rok, na TK „Jesień 72” mają być — zgodnie z zapowiedzią ministra, pierwsze odbiorniki telewizji kolorowej wykonane przy pomocy ZSRR. Już jest — superautomatyczna pralka „Polar”, która sama pierze sama płucze,

sama krochmal, sama suszy i jak na razie kosztuje b. drogo — ok. 12 tys. zł, rozchwytywana więc nie jest. Z ciekawostek techniczno-użytkowych warto wymienić nadkuchenny odświeżacz powietrza (za 1.900 zł), kuchenki z rożnem elektrycznym za 3280 zł., sokowirówki za 750 złotych, a także oryginalne zegary z firmy toruńskiej „Metron” — w obudowie ceramicznej, oraz rewelacyjne w wyglądzie garnki emalowane (zdobione kwiatkami i o ślicznym kształcie), osiem sztuk za „jedynie” 835 zł. Cena i tak nieważna, są to garnki jak z bajki — można sobie o nich najwyżej opowiadać, bo w sklepach „nie uświadczyś”.

„Bajka” — Spółdzielnia Zabawkarska w Lublinie „bawi się” natomiast produkcją wielkich psów, żubrów i misiów z tkaniny frotte, idealnych dla małych dzieci, ale nie dla handlowców. Uważają, że cena 180 złotych to za drogo, ale równocześnie kupują lalki po 220 zł

i konie na bieżniach po kilkadziesiąt. W tej 8-lacie ma powstać 50 nowych fabryk zabawkarskich, a od przyszłego roku — w Łodzi ośrodek branżowo-wdrożeniowy przemysłu zabawkarskiego. Może więc przynajmniej problem „czym się bawić” — będzie rozwiązany kompleksowo.

**K**OMPLEKSOWO, a więc tak by jeden element odzieży pasował do drugiego, mamy być też ubierani. A jak? Dla mężczyzn moda ustabilizowana — dominuje styl klasyczny z akcentami sportowymi. Dla kobiet — styl „safari”, militarny (stroje typu battle - dress) styl „na babunię” i wlejski — na ludwo. Koloryzacja odzieży — rozjaśniona, oparta w dużej mierze na kolorach włókien naturalnych, a ponadto modny kolor biały, cała gama odcieni beżów, żółty, oranż, granatowy, czerwień i brąz. Obserwuje się zmierzchnie ścieżki.

Ciekawsze od mody wydaje się to, iż technika coraz bardziej apodyktycznie wkracza w sferę naszego odzienia. Na targach były kilkanaście marynarek i sandalek, w których cholewka łączona jest techniką zgrzewania (Dalszy ciąg na str. 3)

### Eksperyment

„na sucho”

## Człowiek

DLA CZTERECH SMIAŁKÓW Z UNIwersytetu w Pensylwanii ZAKOŃCZYŁ SIĘ PRZED KILKUNASTOMA DNAMI DŁUGOTRWALY OKRES MĘCZĄCEGO EKSPERYMENTU. PRZEBYWALI ONI PRZEZ 24 DOBY W 2-IZBOWYM, CYLINDRYCZNYM POMIESZCZENIU, W KTÓRYM IMITOWANO WARUNKI PANUJĄCE W MORZU NA DUŻYCH GŁĘBOKOŚCIACH.

## w głębinach

Uczestnicy eksperymentu doznali różnych fizycznych i psychicznych bodźców, które musieliby pasportak setki metrów pod powierzchnią morza. Trzeba dodać, że eksperyment toczył się „na sucho” jednak warunki panujące w komorze imitowały doskonale przebywanie na dnie morza. Uczeln, którzy pozostawali w nieustannym kontakcie z uczestnikami eksperymentu jeszcze przed jego zakończeniem stwierdzili, że człowiek może przebywać i wykonywać różne czynności na głębokości znacznie większej niż to dotychczas przypuszczano.

Eksperyment pensylwański był jednym z serii doświadczeń, których celem jest określenie reakcji fizjologicznych człowieka oraz jego możliwości życia i działania w warunkach wysokiego ciśnienia.

## oceanu

(Dalszy ciąg na str. 3)

wzniesienia nastrojów antyradzieckich, wzmagają się kampanie pod hasłem: „Przygotuj się do wojny”. Charakterystyczne jest przy tym całkowite zaniechanie propagandy antyimperialistycznej.

Atmosfera panująca w Pekinie, posunięła i podejmowane decyzje na pewno nie służą sprawie odprężenia. EMU ZAS CELOWI SŁUŻY WIZYTA L. BRZĘNIEWA W JUGOSŁAWII. WIADOMO POWSZECHNIE, ZE STOSUNKI RADZIECKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE MAJĄ SWĄ DŁUGĄ I SKOMPLIKOWANĄ HISTORIĘ, NIE ZAWSZE BYŁY HARMONIJNE, TRZEBA BYŁO W PRZESZŁOŚCI, M. IN. W 1955 ROKU PRZEZWYCIĘŻAĆ TRUDNOŚCI NAROSŁE LATAMI.

Obecne rozmowy Brzniewa z Tito miały na celu przedyskutowanie całokształtu stosunków między obydwoma państwami i znalezienie wspólnego języka w kwestiach zasadniczych. Jeśli się przeanalizuje wypowiedzi obydwu przywódców, to można na ich podstawie dojść do optymistycznych wniosków — przystąpiły się one na pewno usunięciu wielu nieporozumień i osiągnięciu zgodności poglądów w zasadniczych kwestiach. Były to rozmowy szczerze, nie unikające problemów kontrowersyjnych. Te otwartość w stawianiu spraw ilustruje choćby przemówienie L. Brzniewa na wiecu w Belgradzie. Mówił on tam m. in.:

Nie jest tajemnicą, że komunistom radzieckim nie wszystko to, co określa specyfikę obecnej organizacji życia jugosłowiańskiego, życia społecznego, wydaje się rzeczą do przyjęcia. My mamy swoje tradycje, własne doświadczenia, które według nas, odpowiadają pojęciu socjalizmu i nowym warunkom...

Te różnice w formach powinny być respektowane wzajemnie, nie wolno ich przeciwstawiać, nie powinniśmy stać się przyczyną nieufności, bowiem „dla nas, komunistów, marksistów-leninowców, zasadniczą sprawą jest to, że nasze kraje należą do jednej formacji społeczno-ekonomicznej. To właśnie jest w ostatecznym rachunku rzeczą najważniejszą”.

**W**AŻNYM WYDARZENIEM TYGODNIA BYŁA KONFERENCJA PRASOWA POMPIDOU. PREZYDENT FRANCJI ROZMAWIAŁ Z DZIENNIKARZAMI 105 MINUT I PORUSZYŁ WŁASCIWIE WSZYSTKIE NAJWAŻNIEJSZE SPRAWY ŚWIATOWE, ALE NAJWIĘCEJ CZASU ZAJĘŁ MU, OBOK KRYZYSU WALUTOWEGO, PROBLEMY EUROPY. Prezydent pozytywnie ocenił porozumienie berlińskie, poparł generalnie politykę wschodnią Brandta, chociaż dał do zrozumienia, że ma dość pretensje za nieuprzedzenie go z góry, iż zamierza wyjechać na rozmowy z L. Brzniewem, a następnie dał do zrozumienia, że Francja byłaby gotowa uznać NRD. Wzburzyła to zrozumiałe zainteresowanie przede wszystkim w NRF, gdzie określone koła zgryźliwie zębami, ale dla uważnych obserwatorów nie było zaskoczeniem.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć pozytywną rolę polityki Francji w kształtowaniu atmosfery politycznej na nowym kontynencie poprzez zacieśnienie kontaktów z krajami socjalistycznymi, w tym także z Polską, której granicę zachodnią uznała już przed laty. Uznanie NRD będzie prostą konsekwencją tej pionierskiej, jak powiedział, polityki.

HENRYK WALEŃDA

## A nam jest szkoda lata...

W środę jeszcze było z nami i jeszcze — rozglądając się wokół — nie mogliśmy przewidzieć rychłego z nim rozstania. A tu liście już się złocą i wkrótce opadną. Pajączki drobniutkie jak maczek, już przygotowują welony babiego lata. Ale to nie będzie to lato i takie lato, jak to, które odeszło od nas w ostatni czwartek późnym popołudniem. I już nigdy nie spotkamy tego lata, bowiem — jak mawiał mędrzec Heraklit — wszystko płynie, odbiega nas, zostaje w przeszłości...

Urlopowicze wspominać je będą z rozrzewnieniem: te rozpalone plaski Swinoujścia, Leby, Międzyzdrojów; te rozpalone atmosfery festiwalowego Opola czy Sopotu; te nie okryte chmurami szczyty gór! Ech, adio!...

Rolnicy rzekną na to, iż słończko — choć piękne — sownie nadojadło i zbożom, i okopowym i trawom...

Jakże więc było to — drogie już dziś nieobecne — lato? Dobrze, czy źle? Wszak radzą, by pogodę chwalić wieczorem... Chwalmy je więc, bo przeszłość zawsze, przez pryzmat czasu, wydaje nam się mniej aroga. Chwalmy je więc, bo minęło i cieszymy się zlotem jesieni, bielą zimy, nadziejami wiosny, aż znowu przyjdzie; piękne, krótkie, oczekiwane — Lato.



# „Pomożemy” znaczy „pomożemy także sobie”

Wczoraj przebywał na ziemi kieleckiej sekretarz KC PZPR E. Gierk, który spotkał się m.in. z zalogą starochwiejskiej FSC, gdzie i sekretarzowi zaprezentowano wszystkie typy produkowanych samochodów, a wśród nich przyszłościowe „Stary”: 200, 241 i 366.

Budowniczo Fabryki Odlewów Ciężkich w Ostrowcu poinformował E. Gierka o skróceniu terminu realizacji tej wielkiej inwestycji, dzięki czemu zaoszczędzi się ponad 1 mld

złotych. Odpowiadając na mel-dunki o czynnie zjazdowym skła-dane w każdej zwiędzanej fa-bryce E. Gierk podkreślił, że obok problemów ekonomicznych należy nadal zwracać dużą u-wagę na poprawę warunków bytu i pracy załóg. Hasło: „Pomożemy” należy interpretować, że „pomożemy także sobie”.

Edward Gierk odwiedził rów-nież Kielce, a następnie komin- binat „Dolina Nidy” w Gac-kach. E. Gierk żywo interesow-ał się możliwościami wykorzy-stania gipsu i elementów gips-owych która to produkcja może w wielu wypadkach za-sięgać cement. Problem zagospodarowania zasobów gips-owych będzie wkrótce rozpatry- wany przez centralne władze par- tyjne i państwowe.

## 24 godziny

**NOWY JORK.** — Zgromadze- nie Ogólne NZ odroczyło do przyszłego roku dyskusję nad sprawą stacjonowania w Korei południowej tzw. wojsk ONZ.

◆ Premier P. Jaroszewicz omówił z włoskim ministrem badań naukowych i technicz- nych, C. Ripamonti problemy dalszego rozwoju i pogłębiania współpracy naukowej i tech- nicznej między Polską i Wło- chami. Tego samego dnia pod- pisano protokół precyzujący za- kres współpracy naukowej i technicznej między Polską i Włochami.

**MOSKWA.** — Agencja TASS donosi, że angielska prasa kon- serwatywna rozpoczęła kampa- nię antyradziecką wokół o- świadczenia brytyjskiego MSZ, które solennie bez żadnych ku temu podstaw twierdzi jakoby szereg pracowników am- basady ZSRR i innych radziec- kich instytucji w Londynie za- nimowało się działalnością niezgodną z ich oficjalnymi funk- cjami.

◆ Do Warszawy przybyła de- legacja Włoskiej Partii Komun- istycznej, z członkiem Biura Politycznego KC tej partii — G. C. Pajetta.

**BONN.** — Minister obrony Schmidt oświadczył, że uważa za absolutnie nieuzasadnione rozpowszechnianie na Zachodzie pogłoski, iż za inicjatywę zwoła- nia konferencji europejskiej w sprawie bezpieczeństwa kry- je się radziecki cel wyparcia Amerykanów z Europy.

◆ W Warszawie przez trzy dni obradowała jubileuszowa sesja naukowa poświęcona ży- ciu i twórczości C. Norwida.

**BONN.** — Rzecznik rządu fe- deralnego Conrad Ahlers oświad- czył, że w obecnych warunkach należy liczyć się z „dłuższą przerwą” w rozmowach między sekretarzami stanu NRF i NRD, Bahrem i Kohlem.

◆ W budowanym od sześciu lat pod Szczecinem kombinacie „Polco” pracują już wtwór- nie, kwasu siarkowego, kwasu fosforowego, nawozów i fluoro- przemianu sodowego. Wzrost zakończono pierwszy etap bu- dowy zakładu.

**NOWY JORK.** — W Nowym Jorku odbyło się spotkanie W. Rogersa z A. Gromyki. Oma- wiano sprawy stosunków Wschód — Zachód, rozbrojenia, konfliktu bliskowschodni oraz problemy wiążące się z obecną sesją ONZ.

## W PONIEDZIAŁEK WYBORY PIERWSZYCH DELEGATÓW NA VI ZJAZD PZPR

Kampania przed VI Zjazdem PZPR weszła w bardzo ważny okres. W poniedziałek rozpoczyna się — najpierw na Śląsku i w Zagłębiu — seria konferencji wyborczych w dużych zakładach pracy, gdzie zostaną wybrani pierwsi delegaci na VI Zjazd partii. Bezpośredniego wyboru delegata dokonują organizacje partyjne w zakładach, skupia- jące ponad 700 członków i kan- dydatów partii, a 2 delegatów — gdy licza powyżej 1400 człon- ków i kandydatów PZPR. Łącz- nie wybranych zostanie na zjazd 1002 delegatów.

Cały kolektyw pracowniczy. Na zebraniach wyborczych wnikliwie omawiane są wytyc- zne na VI Zjazd partii. Dysku- tuje się głównie nad trzema grupami problemów: gospodar- czymi, socjalno-bytowymi i par- tyjnymi.

Coraz szersze kręgi zatacza sama dyskusja nad wytycznymi na zjazd. Od kilku dni trwają zebrania środowiskowe — nie tylko członków partii. Do de- baty włączają się czynnie pra- cownicy nauki i techniki oraz wiele terenowych ogniw FJN.

Wśród delegatów na konfe- rencje wyższego szczebla prze- ważają robotnicy i ludzie z pierwszego frontu produkcji. W wielu organizacjach przed wyborami odbywały się konsul- tacje z szerokim aktywnym. Za- sięgano też opini i osób bez- partyjnych, ponieważ delegat reprezentuje w poważnym stop-

## OPTYMISTYCZNE PROGNOZY MIN. SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Wczoraj odbyły się w War- szawie narady rektorów szkół wyższych oraz i sekretarzy ko- mitetów uczelnianych PZPR. Skonkretyzowano zadania poszczególnych typów uczelni w nowym roku akademickim.

**UNIwersYTEX, WSE, WSP i WSN.** Stwierdzono tu, iż sy- stem kształcenia musi uwzględ- nić rozwój rewolucji nauko- wo-technicznej, powiązany z przeobrażeniami społecznymi. Siad absolwent powinien dys- ponować szerokim zasobem wiedzy ogólnej oraz znajomości- ścia metod i techniki pracy. Dążyć się będzie do pełniejszej integracji badań w Instytutach i rozszerzać bezpośrednią współpracę uczelni z gospodar- ką. Resori dążyć będzie do u- zupełnienia i wzmacniania ob- sady kadrowej uczelni. Wzrosły nakłady inwestycyjne na ucze- lnie, wobec czego warunki ich pracy ulegną poprawie.

**WYŻSZE SZKOŁY ROLNICZE** są w stanie pokryć w najbliż- szych latach ilościowe zapo- trzebowanie gospodarki na kad- rę z wyższym wykształceniem rolniczo-leśnym. Nie przewiduje

## Dalszy rozwój współpracy radziecko-jugosłowiańskiej

### L. Breżniew zaprosił J. Broz-Tito do ZSRR

Wczoraj sekretarz generalny KC KPZR L. Breżniew zakończył 4-dniową przyjacielską wia- zylę w Belgradzie. Gościła ra- dzieckiego poeznał prezydent SFRJ i przewodniczący ZKJ J. Broz-Tito. Podczas rozmów wyrażono dążenie do dalszego

rozszerzenia i umocnienia przy- jazni radziecko-jugosłowiań- skiej oraz współpracy. Wymie- niono poglądy na aktualne pro- blem międzynarodowe. Obie strony oceniły wymianę po- glądów jako pożyteczną. L. Breżniew zaprosił J. Broz-Tito do złożenia wizyty w ZSRR. Zaproszenie zostało przyjęte.

W podpisany oświadczeniu radziecko-jugosłowiańskim czy- tamy m. in., że istnieje dogo- da podstawa do dalszego roz- woju dwustronnych stosunków i pogłębiania współpracy. Roz- wój stosunków radziecko-jugo- słowiańskich opiera się na za- sadach deklaracji belgradzkiej z 1955 r., moskiewskiego oświad- czenia i deklaracji z 1956 r. i oświadczenia z 1965 r. Obie strony będą dążyć do czę- stszych spotkań.

W dziedzinie współpracy go- spodarczej podkreśla się moż- liwość rozwoju w kooperacji i specjalizacji, obrotu towarowe- go oraz współpracy między SFRJ a RWPG. Podkreśla się kroki dla szybszego rozwoju stosunków gospodarczych i współpracy w dziedzinie infor- macji, kultury oraz sztuki.

KPZR i ZKJ identycznie oce- niając sytuację międzynarodową, stwierdzają zbliżone inter- esy krajów budujących so- cjalizm i komunizm, walczą- cych o zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowe- go. Obydwa państwa w imię umocnienia pokoju i bezpie- czeństwa na Półwyspie Balkan- skim proponują ogłoszenie tej sfery jako wolnej od brońi nuklearnej.

Obie strony stwierdziły jed- nomyślnie poglądy na temat sytuacji w Indochinach, na Bliskim Wschodzie, na temat roli ONZ, przywrócenia praw w ONZ obu państw niemieckich, roz- brojenia, redukcji zbrojeń w Europie, konferencji pięciu mocarstw nuklearnych i zwoła- nia światowej konferencji rozbrojeniowej oraz likwidacji pozostałości kolonializmu.

## Z udziałem min. przem. lekkiego T. Kunickiego

### CENTRALNA IMPREZA XX-LECIA POWSZECHNEJ SAMOBRONY W PABIANICACH

Jak już informowaliśmy, z okazji obchodów XX-lecia ist- nienia powszechnej samoobrony w przemyśle lekkim do Pa- nianic przybyły jednostki z całego kraju. Wczoraj o godz. 8 na Placu Obrońców Stalingradu w Pabianicach, odbyło się oficjalne otwarcie ogólnopolskiej imprezy związanej z tym jubileuszem.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: minister przemysłu lekkiego — T. Kunicki, sekre- tarz KW PZPR — F. Kociemski, — z-ca przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi — K. Krassowski oraz przedstawiciele miejsco- wych władz, z przewodniczą- cym Prezydium MRN w Paba- nicach — St. Frontczakiem.

Centralną imprezę otworzył minister T. Kunicki. Z Pl. Obr. Stalingradu wy- ruszyła następnie defilada 85 jednostek powszechnej samo- obrony (47 żeńskich i 38 mę- skich).

Przez cały wczorajszy dzień odbywały się wielkie zawody sprawności obronnej wszystkich 85 jednostek.

Dziś dalszy ciąg centralnej imprezy. Od godz. 9 do 10 na stadionie „Włókniarza” w Pa- bianicach odbędzie się pokaz działania jednostek Straży Po- żarnej m. Łodzi. Uczestnicy za- wodów sprawnościowych zwięd- zają wystawę o tematyce po- wszechnej samoobrony, która została otwarta w sal. Międzyp- spółdzielniowego Klubu im. A. Mickiewicza w Pabianicach.

## POGODA

Dziś zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami, o- kresami możliwe opady. Tem- peratura maksymalna 16 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane, przeważnie zachodnie. Jutro za- chmurzenie na ogół umiarko- wane, możliwe przelotne opady. Temperatura bez zmian.

Dziś zachód słońca o godzinie 17.32, jutro wschód o 5.35. (Dziś imieniny Cyprjana i Ju- styny, jutro Kosmy i Damia- na).

## Spotkanie Sekretariatu KŁ PZPR z redaktorami naczelnymi

### DYSKUSJA I DZIAŁANIE

Najszerszej pojęte sprawy miasta, jego funkcjonowania dziś i w przyszłości, jego kształtu w wyniku realizacji programu rozwoju i modernizacji, zadania jakie nas wszy- stkich w związku z tym czeka- ją, potrzeba zmiany w spo- sobie myślenia i działania lu- dzi różnych szczebli i obywa- teli, którym te wszystkie ma- słuzyc — to tylko kilka z lic- nych tematów, które podjęto podczas wczorajszego spotka- nia redaktorów naczelnych łódzkiej prasy, radia i TV z Sekreta- riatem KŁ PZPR.

W tej kilkugodzinnej, swo- bodnej wymianie myśli mówio- no także o kampanii zjazdowej, środkach i formach populary- zacji wytycznych i dyskusji nad nimi — wskazywano na konieczność nie tylko szerokie- go włączenia wszystkich mie- szkańców miasta do procesu szukania najlepszych rozwią- zań, lecz także do konkretnego działania później, kiedy to wszystkie liczby, te milardy i miliony przeznaczone na

rozwój Łodzi, zaczął przybierać kształt domów, zakładów pracy, urządzeń komunalnych i ośrodków wypoczynku. W tej naszej wspólnej „wielkiej grze o jutro Łodzi” — powiedział m. in. sekretarz KŁ PZPR B. KOPERSKI — nie może być podziału na graczy i kibiców — wszyscy muszą zejść z trybun na murawę i walczyć — jest to jedyna droga do realizacji nowych zamierzeń na najbliż- sze lata.

Świadomość tego faktu mu- sza doprowadzić do wszystkich łódzian własnie prasa, radio i TV, jako jeden z ważnych ogniw frontu ideologicznego. Rzecz w tym, by pisać i mówić o tych sprawach konkre- tnie, by walczyć ze złem, sta- rać się pokazać drogi popra- wy, by poddając problemy pod rozwagę nie stawiać przyszło- wiowych kropek nad „i”, by wreszcie wciągnąć do procesu odnowy każdego, kto swój umysł, serce i ręce chce do- łożyć do dzieła poprawienia naszego życia. (H. W.)

## ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

## Motocykliści: ZSRR, NRD i CSRS na torze żużlowym w Łodzi

Do Łodzi przyjadą finaliści mistrzostw drużynowych świata, doskonał żużlowcy ZSRR oraz reprezentanci tego sportu w NRD i CSRS. Ponadto startować będą czołwi żu- żlowcy Gwardii.

Wielka ta impreza między- narodowa odbędzie się 3 paź- dziernika na torze WKS „Or- zel” przy ul. 22 Lipca 71. Początek o godz. 12.

## J. Cichy (Start) rekordzistą Polski

W czasie pierwszego dnia trójmecz o mistrzostwo I ligi podnoszenia ciężarów repre- zentant łódzkiego Startu — Ja- cek Cichy ustanowił w wadze muszej rekord Polski juniorów — 282,5 kg.

Przypominamy, że Z. Smal- cierz, zdobywając złoty medal i tytuł mistrza świata uzyskał 340 kg, a Sasaki Japonia, zaj- mując 6 miejsce miał 300 kg.

## KRONIKA ŁÓDZKA

◆ Żużlowcy łódzkiej Gwar- dii pokonali drużynę Stali z Rzeszowa 4:0. Najwięcej punk- tów dla Gwardii zdobył Mi- rowski — 10 i Kościelak — 8, a dla Stali Kuźnier — 14 i Krajewski — 5.

◆ Piłkarze Startu w towa- rzyskim meczu pokonali Lubli- niankę 2:1. Gruska strzelił pierwszą bramkę, a druga pa- dła ze strzału samobójczego.

## WE WROCŁAWIU ŻUŻLOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA

Dziś we Wrocławiu rozegrane zostaną kolejne drużynowe żu- żlowe mistrzostwa świata z u- działem reprezentacji: Polski, ZSRR, Wielkiej Brytanii i Szwecji.

Jak dotychczas 6 razy mistr- zami świata byli doskonał żu- żlowcy Szwecji, cztery tytuły posiadają nasi reprezentanci, którzy odnosili zwycięstwa w 1961 r., 1965 r., 1966 r. oraz w 1969 r. w Rybniku.

Reprezentacja Polski wystąpi w składzie: H. Glucklich, E. Janczar, A. Wygoda, P. Walo- szek i A. Woryna.

Program mistrzostw urozma- iczony zostanie wysiłkami in- dywidualnymi o Grand Prix Wro- cławia.

## Zakończenie Spartakiady ZMS

Po dotychczas rozegranych konkurencjach spartakiady ZMS w klasyfikacji dzielnic prowa- dzi Śródmieście — 290 pkt. przed Bałutami i Górą po 235 pkt., Widzewem — 175 pkt. i Polesiem — 135 pkt.

Dziś w parku szkolnym 3 Ma- ja o godz. 10 nastąpi zakończe- nie tej imprezy. Program prze- widuje m. in. finał meczu pił- karskiego.

## NA LUBLINKU STARTUJĄ GOKARTY

Na Lublinku wielka atrakcja sportu motorowego! Dziś rozeg- rana zostanie ostatnia elimi- nacja mistrzostw Polski w go- kartach. Tak więc ta dyscypli- na sportu doczekała się wiel- kiej rangi przyznawania najwy- biniejszym zawodnikom tytu- łów mistrzów Polski.

Gokarty w Polsce, a i w Ło- dzi zaczynają cieszyć się coraz większym powodzeniem. Dowi- adujemy się, że obok istniejącej sekcji trzy Łódzkiej Automo- biliary (liczy 40 członków), powstaje jeszcze jedna sekcja przy Technikum Samochodo- wym. Tak więc gromi się z-

## M. Gołąb dopiero 12

Mistrzem świata w podnosze- niu ciężarów w wadze lekko- ciężkiej został reprezentant Związku Radzieckiego Dawid Rigert, uzyskując w trójboju 542,5 kg. Srebrny medal wy- walczył Wasyl Kotłow (ZSRR) — 537,5 kg, a brązowy Szwed B. Johansson — 522,5 kg. Kończący występy polskich sztangistów na pomoście w Ło- dzie M. Gołąb zajął dalekie 12 miejsce, uzyskując 487,5 kg.

Klasyfikacja medalowa po 7 kategoriach:

- 1) ZSRR — 10 złotych, 8 srebrnych i 3 brązowe, 2) Polska — 7 złotych, 3 srebrne i 3 brązowe, 3) Japonia — 4 zło- te, 6 srebrnych i 3 brązowe.

Klasyfikacja punktowa po 7 kategoriach:

- 1) ZSRR — 37 pkt., 2) Polska — 24 pkt., 3) Japonia — 19 pkt., 4) Węgry — 15 pkt., 5) Bułga- ria — 15 pkt., 6) USA — 8 pkt.

## Siatkówka

W meczach eliminacyjnych mistrzostw Europy w piłce siatkowej kobiet drużyna Pol- ski wygrała z Włochami 3:0 (15:4, 15:7, 15:10), a zespół że-ński wygrał z Holandią 3:0 (15:4, 15:11, 15:12).

## KOLARZE STARTUJĄ W WIELUNIU o puchar komendanta MO płk mgr K. Kraupego

Dziś w Wieluniu o godz. 10 odbędzie się wysiłki kolarskie, zorganizowane z okazji 27 rocz- nicy powstania MO.

Młodziecy startują na 24 km

z 3 letnimi finiszami. Juniorzy na 32 km z 4 finiszami, a se- niory na 54 km z 8 finiszami. Jeden obwód toru wynosi 1600 metrów.

Zgłosili się kolarze nie tylko z Łodzi i województwa łódzkie- go, ale również z: Opola, Śl- ska, Warszawy i Poznania. O- gółem zgłoszonych jest 180 ko- larzy.

Główną nagrodę w klasyfika- cji zespołowej ofiarował ko- mendant MO płk mgr Kazimierz Kraupe.

## Brydż sportowy

Rzemieślnicy Klub Sportowy „Resursa” w Łodzi organizuje jutro, 27 bm, popularny tur- niej brydża sportowego para- mi. Dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na fun- dusz odbudowy Zamku Królew- skiego w Warszawie.

Spotkania odbywać się będą w sal. przy ul. Kilińskiego 123. Początek o godz. 17.30.

## M. Nowicki trzeci w Szczecinie

W Szczecinie odbyły się mi- strzostwa Polski seniorów w wysiłku indywidualnym na czas. Mistrzem Polski został Mytnik, który dystans 40 km przejechał w czasie — 55:37. Tytuł wicemistrza Polski zdobył J. Magiera — 53:01, a trzecie Mieczysław Nowicki z łódzkie- go Włókniarza — 53:17.

P. Kaczorowski z Gwardii za- jął 6 miejsce — 54:15.

## Zwycięstwa szermierzy Szwecji

W rozpoczętym wczoraj me- czu szermierczym z udziałem drużyn Szwecji we florecie ko- biet drużyna z Istad pokonała Łódź 6:3, a zespół wojewódz- twa 5:4. We florecie mężczyzn wygrali łódzianie.

W spadzie Istad pokonał Łódź 14:2. Malmo wygrało z województwem 10:6. Istad — województwo 9:2, Łódź — Mal- moe 9:2.

## Górnicy (Zabrze) — Stal (Rzeszów) 1:0

W zaległym spotkaniu piłkar- skim o mistrzostwo I ligi Gór- nik Zabrze pokonał Stal Rze- szów 1:0 (1:0). Jedyną bram- kę w 6 min. zdobył Szotysik.

W meczu o Puchar Polski Śląsk pokonał Szombierki 3:0 (1:0).

## J. Maszorek zaprasza

Były mistrz i wielokrotny re- kordzista Łodzi w biegach śred- nich i długich Jan Maszorek — obecnie trener lekkoatletów LKS zaprasza młodych biega- czy, żeby zgłosili się o godz. 16 i października na stadion przy Al. Unii celem przeprowa- dzenia pierwszego sprawdzianu w biegu na 800 m i zapisania się do LKS.

Trzeba przynieść z sobą pan- tofle tenisowe i oczywiście mieć strój sportowy.

## Hokej

Hokeiści GKS Katowice poka- nali LKS 2:1 (0:0, 0:1, 2:0). Bramki zdobyli: dla LKS — Ste- faniak, a dla GKS — Oleśński i Fontana.

Legia — Bałdon 5:5. Zagłębie Sosnowiec — GKS Tychy 6:2.

Narzędz — Pomorzanie 4:3.

# Człowiek

(Dokończenie ze str. 1)

... dla panującego na dużej głębokości. Próba odbywała się w komorze ciśnieniowej ze względów bezpieczeństwa.

... Eksperyment symulował nurkowanie na większą głębokość niż kiedykolwiek miało miejsce w warunkach naturalnych. Ochofotnie w nim uczestniczący — trzech studentów i jeden absolwent U. niwersytetu Pensylwania — byli nieustannie obserwowani przez kamery telewizyjne. Spędzili oni 5 dni w symulowanych warunkach głębokości 400 m. Podczas tego okresu w komorze panowała atmosfera helowo-tlenowa o ciśnieniu 37 razy wyższym od normalnego ciśnienia atmosferycznego. Ścieżenie tej mieszanki gazów było tak duże, że kartka papieru rzucona w górę poruszała się jak na zwolnionym filmie.

Zadaniem eksperymentu było określenie reakcji fizycznych i psychicznych ludzi na trzy różne składniki mieszanki służącej do oddychania — azotu, helu i neonu. Każdy z tych gazów był oczywiście zmieszany z tlenem. Wszystkie one przedstawiają potencjalnie korzyści i trudności dla nurków. Azot jest głównym składnikiem powietrza i wskutek tego najtańszym składnikiem mieszanki, która mogła oddychać nurkowie. Na głębokości ok. 30 m azot zaczyna oddziaływać narkotycznie i wywołuje utratę koordynacji.

Hel nie ma działania narkotycznego przynajmniej do głębokości 100 i nieco powyżej 100 m powoduje jednak, że głos człowieka staje się skrzeczący, nienaturalny. Hel wywołuje także szybką utratę ciepła. Neon jest podobny do helu, ale oba wspomniane wyżej niekorzystne zjawie-

# w głębinach

... ska występują w przypadku jego użycia mniej intensywnie. Nie przeprowadzono jednak dotychczas prób z wykorzystaniem neonu jako składnika mieszanki gazowej służącej do oddychania nurków.

Dla zbadania wpływu na organizm oddychania różnymi mieszankami gazowymi uczestnicy eksperymentu musieli codziennie odbywać półgodzinny trening fizyczny, pedałując na ćwiczebnym rowerze. Ćwiczenie to składało się z czterech 5-minutowych okresów o narastającym natężeniu i ostatniego „finiszu”, który wymagał wydatkowania tyle energii ile pochłonięto w 6 minut 36 odcinków schodów. Stwierdzeniu ewentualnego działania narkotycznego służyło miano wykonywanie prostych ćwiczeń umysłowych, takich jak mnożenie operowanie śrubami i nakrętkami oraz standardowych testów, służących do zbadania koordynacji.

Rezultaty eksperymentu były doskonałe, tak dobre, że naukowcy podejrzyli, że wszyscy czterech uczestnicy doświadczenia nie wykonali testów umysłowych i fizycznych oddychając azotem na symulowanej głębokości ok. 130 m.

# oceanu

Był on w tych warunkach tak oszołomieni, że dopiero po kilkakrotnych upomnieniach naciskali pedały treningowego roweru.

Wszystkie testy wykonano natomiast pomyślnie, kiedy mieszanka gazów był hel z tlenem. Próby wypadły doskonale nawet na maksymalnej głębokości 400 m. Z neonem cała czwórka nie wytrzymała tylko ostatniej mi-

nuty ćwiczeń fizycznych na maksymalnej głębokości, przypuszczalnie zresztą z tego względu, że ich płuca nie dostawały wystarczającej dawki tlenu.

Eksperyment przyniósł także rezultaty nieoczekiwane. Oddychając azotem lub neonem, uczestnicy eksperymentu skarżyli się na swędzenie skóry. Na głębokości — symulowanej oczywiście — 400 metrów trzech eksperymentatorów odczuwało młodość.

Najbardziej interesującym wynikiem eksperymentu była zdolność do wykonywania pracy na maksymalnej głębokości w warunkach oddychania neonem. Jest to gaz cięższy od helu dlatego też płuca muszą pracować bardziej intensywnie. Wskutek przy oddychaniu neonem na głębokości 400 m jest równowagowy proces, który wykonywałby płuca przy oddychaniu heliem na głębokości ponad 1600 metrów, tj. 5-krotnie większej od dotychczasowego rekordu nurkowania. Eksperyment z zastosowaniem neonu umożliwił więc uczynom zbadanie efektów oddychania heliem na głębokości 1600 m bez narządzenia „nurek” na niebezpieczeństwo, które pociągnęłyby za sobą eksperymentowanie na tej głębokości.

(Dokończenie ze str. 1)

wania. Skóra to już nie po prostu skóra, ale skóra szluczna — pierwszej generacji czyli skay, drugiej — czyli skóra syntetyczna lub półsyntetyczna (specjalny materiał włókninowy powlekany tworzywem) i trzeciej — do której zalicza się dzielany powlekanie poliuretanem.

**R**OZWAŻANIA targowe pod kątem ciekawostek technicznych — wzorniczych można by ciągnąć kilometrami. Bardziej istotne z punktu widzenia interesów klienta jest jednak nie to, co „na wierzchu”, czyli w ekspozycji, ale to co... za kulisami. Targi potwierdziły raz jeszcze, że przemysł nasz umiemyść dobrze, ładnej produkcji oparował w dostatecznym co najmniej stopniu. Umieemy ładnie szyć, robić dobre buty, funkcjonalnie urządzać codziennego użytku. Nie umiemy jednak przełamać bariery organizminalnej, jaka występuje na drodze „od pomysłu do produktu” i jeszcze nie zawsze możemy pokonać barierę surowcową czy maszynową, od której bardzo wiele zależy. Między innymi na tym nie zrodziły się charakterystyczne dla obecnych targów — jak to określił jeden z dyrektorów — skrajny pesymizm niektórych organizacji handlowych i skrajna euforia niektórych producentów. Piszę „między innymi” ponieważ należałoby do tego dodać kilka innych faktów.

Z jednej strony — poważny wzrost dynamiki sprzedaży — spowodowany korzystniejszą sytuacją finansową ludności i obniżkami cen na niektóre artykuły przemysłowe, z drugiej — wyzbycie się na skutek przecen dużej części zapasów w handlu i formalne zniżenie rozdzielnictwa towarów, a z trzeciej — znane słabości przemysłów produkujących na rynku. W tej jakościowo nowej sytuacji, która w efekcie okazuje się korzystna dla klienta, ani przemysł ani handel nie bardzo umie się znaleźć. Transakcje targowe i towarzysząca im atmosfera są znakomitym tego przykładem. Przy zniżeniu formalnym rozdzielnictwa jest ono w pełni stosowane w dzielnicy warszawskiej (które dzieli jeszcze



# WATYKAN

# a kraje socjalistyczne

**PRZED JESIENNYM SYNODEM BISKUPÓW WIELE OZNAK PRZEMAWIA ZA MOŻLIWOŚCIĄ DOKONANIA PRZY TEJ OKAZJI, NIEOFICJALNEJ WYMIANY POGŁADÓW ZA SPISZOWĄ BRAMĄ W SPRAWIE PODJĘCIA OFENSYWY DYPLOMATYCZNEJ WOBEC KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH. Z PUNKTU WIDZENIA WATYKAŃSKIEGO U PROGU JESIENI 1971 R. WYSUWA SIĘ CAŁA SERIA TEGO TYPU ZAGADNIENI, WYMAGAJĄCYCH KONSULTACJI, DYSKUSJI I DECYZJI.**

**O JAKIE ZAGADNIENIA POLITYKI WATYKANU CHODZI TU PRZEDZESZYSTKIM?**

**J**ak donoszą obserwatorzy zachodni znad Tybru, dyplomacja papieska po ogłoszeniu zapowiedzi wizyty prezydenta Nixona w Pekinie zamierza przyspieszyć swój

„dialog” z ChrŁ. W toku dotychczasowych, trwających od wielu miesięcy w Hongkongu koniunktów wysłanników Watykanu z funkcjonariuszami MSZ pekińskiego, strona chińska miała uwarunkować podjęcie normalnych stosunków dyplomatycznych między ChrŁ. a Stolicą Apostolską oraz odbudowę więzi Kościoła chińskiego z Rzymem od zatwierdzenia przez papieża wszystkich ponad 70 biskupów, mianowanych przez rząd ChrŁ bez uzgodnienia z Watykanem. W dotychczasowych rozmowach chińskowatykańskich dyplomaci papiescy mieli zwrócić z wyrażeniem zgody na te warunki, przy czym szczególnie trudna była sprawa akceptacji przez Watykan osoby, proponowanej przez Pekin na stanowisko przewodniczącego episkopatu Chin kontynentalnych. Jeżeli jednak wierzycy doniesieniom zachodnim z Rzymu, to ostatnio strona watykańska miała ustąpić, wyrażając całkowitą zgodę na warunki chińskie.

Zdaniem kół zachodnich, w tej sytuacji nie wykluczone jest podjęcie oficjalnych rokowań watykańsko — chińskich już wkrótce. Należy przy tym podkreślić, że Watykan rozwijając swoją ofensywę dyplomatyczną wobec Pekinu zabiega o to, żeby na zbliżającym się Synodzie była obecna również reprezentacja episkopatu z Chin kontynentalnych, a więc z ChrŁ.

### OD JUGOSŁAWII DO POLSKI

Drugą grupę zagadnień stanowi w chwili obecnej stosunki Watykanu z Jugosławią. Po pełnym normalizowaniu ich, ukończonym wymianą normalnych przedstawicielstw dyplomatycznych, wydawało się, że na linii Watykan — Belgrad porozumienie zostało całkowicie osiągnięte. W rzeczywistości jednak rozwój wydarzeń poszedł w innym kierunku. Pewne napięcie, obserwowane od pewnego czasu w stosunkach między Watykanem a Belgradem ostatnio wzrosło, a jednym z pilnych zadań dyplomacji papieskiej z okazji Synodu będzie temu niekorzystnemu dia Kościoła w Jugosławii stanowią rzeczy przeciwdziałania.

Trzecim zespołem problemów polityki watykańskiej na Wschodzie są sprawy dotyczące rozwoju stosunków z Polską, Węgrami i Czechosławią. Z tych trzech państw socjalistycznych najbardziej zaawansowane stosunki ze Stolicą Apostolską posiada Budapeszt. Jak utrzymuje się w rzymskich kołach kościelnych, bliskich Spółzowej Bramy, dyplomacja papieska zamierza zabrać o nawiązanie normalnych stosunków dyplomatycznych pomiędzy Watykanem a Węgrami. Równoległe, z watykańskiego punktu widzenia, rysuje się perspektywa „dialogu” dyplomatycznego z Pragą, zapoczątkowanego stosunkowo niedawno. W stosunku do Warszawy stanowisko watykańskie nie jest proste. Wysłki rząd PRL, a zwłaszcza na III Plenum KC PZPR — by stworzyć ze swej strony warunki do pełnej normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem w Polsce — podobno ocenione zostały wysoko za Spółzową Bramą.

### CO JEST KONIECZNE?

Jednak dla postępu rokowań polsko-watykańskich nie wystarczy dziś same wyrażenie uznania. Chodzi o coś więcej: o nowe decyzje i fakty. W tej ostatniej zaś dziedzinie, jak po-

wszechnie wiadomo, Watykan w stosunku do Polski ma niemało do odrobienia. W pierwszym rzędzie opinia polska oczekuje, by zgodnie z oczywistymi postulatami nie tylko rząd PRL, lecz również episkopat polski, Watykan ostatecznie zmormalizował status kościelnej administracji na Ziemiach Zachodnich. Okoliczność, że rząd tych diecezji jest nadal prowizoryczny i to mimo podpisania przez kanclerza W. Brandta układu z Polską w grudniu ub. roku, czy nadania niedawno przez Sejm PRL prawa własności Kościołowi na Ziemiach Zachodnich — zakrawa na anachronizm, stanowiąc obiektywną przeszkodę w dziele polsko-watykańskiej normalizacji.

Inne problemy, wymagające w tym zakresie rozstrzygnięć przez Watykan, dotyczą samej treści porozumienia między Kościołem a Państwem w Polsce. Jest sprawą oczywistą, że w zagadnieniu tak istotnym nie wystarczy ogólnikowa deklaracja lojalności episkopatu wobec ustroju i Konstytucji PRL, zwłaszcza, gdy słowem tym towarzyszą — zaprzeczające im w literze i duchu — próby wskrzeszenia starych, godzących w socjalizm i odrzuconych nawet przez Watykan, koncepcji społecznych czy politycznych. Z okazji Synodu i rozmów, jakie toczyć się będą tedy w Rzymie także na tematy polskie, wszystkie te kwestie, a zwłaszcza konieczność rzeczywistego, nie tylko zaś werbalnego, pozytywnego ustosunkowania się kierownictwa Kościoła w Polsce do podstawowych interesów społecznych, narodowych i międzynarodowych państwa ludowego, będą niewątpliwie szeroko dyskutowane w oczekiwaniu na ostateczne, watykańskie ich rozstrzygnięcie. Uroczystości beatyfikacji o. Kolbego, które odbędą się w czasie Synodu w Rzymie, staną się również znakomitą okazją do zorientowania się, w jakim i czy w rzeczywistości nowym klimacie rozpatrywane są obecnie sprawy, związane z normalizacją polsko-watykańską za Spółzową Bramą.

Wszystkie przytoczone objawy, a także poczynione znaki zapytania mogą wskazywać, że — jak twierdzi się u progu tegorocznej jesieni w Rzymie — polityka Watykanu wobec krajów socjalistycznych znajduje się na nowym etapie.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy jest tak rzeczywiste. IGNACY KRASICKI

więcej towarów niż dzieliło, np. nawet pończochy) i częściowo, w odniesieniu do produkcji najbardziej poszukiwanej z tzw. zakładów markowych, także przy kontraktacji obuwia. Zniesienia rozdzielnictwa jest krokiem naprzód. Rozdzielnicę nie poprawiały rozmieszczenia masy towarowej — mówią handlowcy np. z Warszawy. Teraz naprawdę liczy się rzetelność i handlowa „smysłalka”. Nieprawda — twierdzą inni. Przy deficycie najbardziej poszukiwanych towarów to tylko powoduje zamieszanie. A poza tym, wy warszawscy macie preferencje. „Warszawa buszuje” — mówi handlowcy z tzw. terenu, a MHW ją preferuje. Niech preferuje — wiadomo stolica, ale w granicach przyzwoitości. Pismo MHW z 13 sierpnia br. zaskakujące Centrali Handlu Obrotu umożliwiające warszawskim handlowcom kontraktację obuwia w 5 zakładach markowych „pod potrzeby”, wykracza poza te granice. Np. łódzki „Skogar” 1/3 swej produkcji sprzedaje Warszawie. Co nam z tego — replikują warszawscy — skoro w I kwartale 1972 roku przewidujemy dynamiczną sprzedaż w obuwia na 36 procent, a mamy produkcję w towarach na 7,5 proc....

**P**RZYTCZAM te kontrowersje jako dowód autentycznego „ścierania” się rynku producenta z rynkiem konsumenta. Dla handlowców jest to „ścieranie” niekiedy bardzo bolesne i na żadnym dotąd targach, tyle co na tych, nie uderzeli. Nawet stolica nie podstawiła, usiąść nie dadzą — żalą się handlowcy „walczący” o podpięcie umów. Walczący — chwytają powyżej i poniżej pasa. Ja po prostu spędzam czas na intensywnych — mówi pełnomocnik targowy z łódzkiego Wydziału Handlu p. Graczykowski. Staram się przekonywać producentów, by dali nam więcej: więcej butów, prochowców, spodni, czy mebli — różnymi argumentami. Właśnie — z raportem o Łodzi, w którym koniec, nośność dobrego zaopatrzenia jest podkreślana. A sukcesami czy tych brakami, nie dzielę się nawet z kolegą z Kleic, z którym siedzę. „Każdy ciągnie w swoją stronę”.

Efekt tych „ciągnięć” podob-

no mimo poważnych trudności w zdobyciu atrakcyjnych towarów, nie będzie dla Łodzi najgorszy. Ale o tym szal Nikt nie powie, że na razie nie chce, żeby się inni nie dowiedzieli. Jak już wszystko zaklepiemy, podpiszemy, to się pochwalimy...

Jako człowiek — współczuję walczącym handlowcom, co to bez zjedzenia i bez picia wystrawał w kolejkach już od momentu otwarcia targów. Jako klient — bardzom z tego rada. Przypuszczam, że efekt targów na targach, a także z dość dużego importu, będzie już wkrótce widoczny w sklepach. Niepokoi mnie i innych jedna rzecz nie rozwiązana. Mianowicie zupełny brak przydatnych sposobów badania i potrzeb rynku. Rozbieżność między zgłoszonymi przez handel w sierpniu br. potrzebami, a tym czego badano we wrześniu — na targach dochodzi do setek tysięcy sztuk (dotyczy to np. artykułów niemowlęcych, prochowców, spodni i ln.). Co gorsza w wypadku obuwia producent podważa zasadność tak zwiększonego potrzeb (chodzi tu m. in. o 2 mln par obuwia skórzanego i kilkadziesiąt par wyświeczonego tekstylnego). Pogodźmy się i ustalę faktyczne zapotrzebowanie trudno, mimo że i prezentujący potrzeby (CHO) i kwestionujący ich wielkość — Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego — mielić się w jednym mieście — Łodzi.

I druga rzecz, która niepokoi — wstawiająca tendencję wzrostu ilości towarów, tendencja wzrostu artykułów droższych z ych. Ilość wyrobów dzielnickich w sztukach na I kwartał 1972 r. w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego — wzrosła o 9,8 proc., wartość o 23 proc., wyrobów północno-zachodnich w sztukach o 12 proc., w wartości o 33 proc.

Chciałabym te refleksje targowe zakończyć mimo wszystko optymistycznym stwierdzeniem. Jest nim dla mnie osobiste widoczne i rzucające się w oczy zerwanie z lekceważeniem klienta, ba — lek przed nim. Co on powie jeśli tego (i tamtego) nie będzie? Właśnie, co powie...

IRENA DRYLL



# WIAKON...!

**J**eździectwo ma w Polsce bardzo bogate tradycje. W czasie zaborów uprawiane było we wszystkich trzech częściach kraju, a w 1912 r. kiedy po raz pierwszy do programu olimpijskiego włączono konkurencje hipiczne, Polacy — Karol Rómmel i Sergiusz Zahorski startowali nawet (w reprezentacji Rosji) na olimpijskim hipodromie w Sztokholmie. Duże osiągnięcia zanotowało jeździectwo polskie w okresie międzywojennym. Serię sukcesów na arenie międzynarodowej zapoczątkował w roku 1924, na Olimpiadzie w Paryżu, rotmistrz Adam Króli. Kiewicz na koniu Picador. W cztery lata później, w Amsterdamie, Polacy zdobyli kolejne medale olimpijskie: zespołowo srebrny w konkurencji skoków oraz brązowy we wszechstronnym konkursie konia wierzchowego — WKKW (Wielosetkielprobe), a na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie — medal srebrny w WKKW. W najważniejszej konkurencji międzynarodowych zawodów — Prix de Nation, polscy jeźdźcy zajęli 18 razy pierwsze miejsce, 13 — drugie i 3 — trzecie. 136 sukcesów indywidualnych, przy 118 miejscach drugich i 124 trzecich dopełnia obraz potęgi polskiego jeździectwa w okresie międzywojennym.

W okresie międzywojennym jeździectwo opierało się w Polsce wyłącznie na odciskach liczących pułków kawalerii i artylerii. Najzdolniejszych z nich kierowano na wyższy kurs jazdy konnej w Grudziądzu. Tam wytworzyła się tak zwana polska szkoła jazdy, budowana na wzorach włoskich, mimo że instruktorzy pochodzili z trzech armii zaborczych i repre-

zentowali szkoły pruskiej, rosyjskiej i austriackiej. Po wojnie w wyniku zlikwidowania pułków kawalerii i artylerii o pociągu konnym, wytworzyła się 10-letnia przerwa w działalności polskiego jeździectwa. Reaktywizację jeździectwa podjęły Ludowe Zespoły Sportowe, powołując do życia sekcje jeździeckie przy stadach ogierów i stadninach koni. Wielkie zasługi w budowaniu jeździectwa w Polsce Ludowej położyli trenerzy, absolwenci przedwojennej szkoły jazdy w Grudziądzu: Jan Masakowski, Henryk Roycewicz, Władysław Tomaszewski czy Jan Mickunas oraz byli instruktorzy tej szkoły, dziś już nieżyjący major Leon Kon i pułkownik Karol Rómmel.

Baza sportu konnego stały się stadniny, stada ogierów i tory sędziowe, a w sekcjach jeźdźców przede wszystkim pracownicy stad i stadnin, zarówno pracownicy fizyczny jak i umysłowy. W roku 1961 powstał silny dziś, wojskowy klub sportowy Legia w Warszawie. Niemniej na ogólną liczbę około 70 sekcji jeździeckich zrzeszonych w Polskim Związku Jeździeckim tylko 3 są wojskowe.

W 1960 r., po 24-letniej przerwie, Polacy wzięli udział w Olimpiadzie. Marian Babirecki na koniu polskiej hodowli Volt zajął 8 miejsce. Ta sama para pięć lat później zdobyła mistrzostwo Europy na zawodach w Moskwie. Występ olimpijski skoczków nastąpił dopiero w 1968 r. w Meksyku. Startowali tam Jan Kowalczyk na Drobny i Romsevalu oraz Marian Kozłeki na Berrym i Bronie, którzy na swoich koniach mieli wiele cennych sukcesów w zawodach w Akwie-

granie, Londynie, Rotterdamie, Kopenhazie, nie mówiąc już o sukcesach w międzynarodowych konkursach w Olsztynie. W Meksyku zajęli oni jednak dalsze miejsca.

Hippika, chociaż nie cieszy się tak wielkim powodzeniem jak w NRF, Anglii, NRD czy w Związku Radzieckim również i w Polsce z każdym dnem ma coraz więcej zwolenników. W zawodach startuje coraz więcej utalentowanych jeźdźców, a polskie konie reklamy nie potrzebują. Między aktualnymi asami jeździectwa jest szereg wybijających się nazwisk: Jan Kowalczyk, który należy do czołowych Europejczyków, Stefan Grodzicki, bracia Antoni i Tomasz Pacyńscy, Piotr Wawrzyniak, Wojciech Maciejowski (syn świętego ongi jeźdźca), Stefan Kumorek i rokująca duże nadzieje grupa młodzików objętej przygotowaniem kadry. Kto wie, może już w najbliższych Igrzyskach Olimpijskich w Monachium polscy jeźdźcy nawładzą do pięknych tradycji tego sportu w Polsce.

Począwszy od 1964 r. Polska organizuje wielkie międzynarodowe zawody hipiczne w Olsztynie, w których startują ekipy jeździeckie państw socjalistycznych. W zawodach tych startowali ponadto Brytyjczycy, Włosi, Szwedzi, Francuzi, jeźdźcy NRF, Austriacy i nawet Japończycy. Właśnie z uwagi na organizację tej wielkiej imprezy, jak i długoletnią (od 1924 roku) przynależność PZJ do międzynarodowej federacji (FED) państwa socjalistyczne powierzyły Polsce przewodnią rolę w ich komitecie porozumiewawczym. Organizacja ta nie tylko przeprowadza wspólne akcje na terenie FEI, ale ponadto organizuje wzajemną wymianę doświadczeń.

**A WIĘC MAMY NOWEGO WROGA LUDZKOŚCI: TANKOWCE. OCZYWIŚCIE IM TANKOWIEC WIĘKSZY, TYM GROŹNIEJSZY. ZNAJDUJĄCY SIĘ W PROJEKTACH TANKOWIEC - REKORDZISTA (MILION TON ROPY W ZBIORNIKACH) BĘDZIE UZNANY ZA WROGA PUBLICZNEGO NUMER JEDEN.**

**DROGA DO PIENIĘDZY**

Krytyka tankowców i bicie na alarm nie schodzą ze szpalt prasy, a tymczasem światowa flota zbiornikowców zdrowo rośnie. Dziś już co trzeci statek morski jest tankowcem, a wśród statków zamówionych w stoczniach przylatujących większość również stanowią zbiornikowce. Kariera tankowców wynika z ustawicznego wzrostu wydobycia ropy naftowej oraz nierównomiernego uytuowania jej zasobów. O ile np. kontynent północnoamerykański jest w stanie w ok. 70 proc. pokryć swoje ogromne zapotrzebowanie własnym wydobyciem, o tyle pokrycie zapotrzebowania Europy zachodniej własnym wydobyciem nie przekracza nawet 5 procent. Co więcej, pokłady ropy naftowej położone są głównie w krajach słabo przemysłowych, natomiast rafinerie z reguły zlokalizowane są w krajach

# Największe

przemysłowych, importujących ropę. To wszystko powoduje konieczność przewozu olbrzymiej i stale rosnącej ilości ropy, przy czym jej większość drogą morską. Oczywiście przewoźnicy chcą na transporcie ropy jak najlepiej zarobić, a najprostsza droga do wielkich pieniędzy wiedzie przez eksploatację wielkich statków. Supertankowce pojawiły się na wodach świata całkiem niedawno, a dziś oblicza się, że za kilka lat flota ogromnych tankowców przekroczy pół miliona statków.

**ZAWSZE GROŹNE**

Morze, mimo ogromnego postępu technicznego w budowie statków, jest i pozostanie groźnym żywiołem nekającym statki i marynarzy. Ale tankowce są statkami niebezpiecznymi za wsze, nawet przy pięknej pogodzie, czy w czasie postoju w porcie, załadowane czy puste, nowe czy stare.

Statystyki peczęnieja od notowań wypadków tankowców. Brak tu miejsca, by wyliczać choćby poważniejsze katastrofy tankowców, które zdarzyły się na przestrzeni ostatnich miesięcy. Każda z nich spowodowała mniejszy lub

# trumny

wiekszy „czarny przypływ”, zalanie ropą ogromnych obszarów morza. Wstrząsający światem te katastrofy, które zdarzyły się w pobliżu lądu zmieniając plaże w cuchnące bajora (np. w Kalifornii, południowej Anglii i Normandii), a piękne plaże w smolawane wiechcie niezdołne do lotu. Trudno jednak wyobrazić sobie co będzie, gdy podobna katastrofa zdarzy się na morzu małym, płytkim i prawie zamkniętym jak np. Bałtyk.

**DLACZEGO WYBUCHAJĄ?**

Co roku kilka tankowców pustych eksploduje, powodując śmierć wielu marynarzy. W 1989 roku eksplodowały trzy zbiornikowce o wielkości powyżej 200 tys. DWT. Dlaczego — nie wiadomo: wiemy tylko, że wszystkie były puste, że wszystkie eksplodowały w strefie tropikalnej, że na wszystkich nieszczęśliwych statkach używano do czyszczenia zbiorników supernowoczesnych armatek wodnych... Jedną z hipotez przyczyn eksplozji upatruje w statycznej elektryczności, powstającej jako rezultat użycia właśnie owych

# świata

armatek, dających strumień wody rozpryskujący się na olbrzymią ilość drobnych kropli wodnych.

Wszystko to powoduje, że tankowce pozyskały sobie miano „największych pływających trumien świata”. Dziwna to trumny: zamknięto w nich ogromne interesy wielu przemysłów (np. motoryzacyjnego), budownictwa okrętowego, armatorów, szekłów z Zatoki Perskiej.

Ster tych „pudeł śmierci” jest nastawiony na rejs ku coraz większej forsie. Ster ten jest ustawiony jednak dokładnie w przeciwną stronę, od kierunku, w jakim zmierza nauka, proponując ludzkości sięgnięcia do zasobów mórz i oceanów.

TOMASZ MECIEK

# MAREK REGEL



N/z: Stanisław Sowiński

Jestem Sowiński, Stanisław Sowiński — przedstawił się. Następnego dnia, gdy pędziłem jego „Fordem Mustangiem” na plażę do Maiqueti opowiedział mi burzliwą historię swego życia. A właściwie to ja go w tej sprawie wypytywałem, bo Sowiński nie lubi wiele o sobie mówić. Bezpośrednią przyczyną mojego natręctwa była dedykacja, jaką przeczytałem na obwołucie leżącej u niego w gabinecie „Ceny strachu” — książki, która robiła światową karierę, podobnie jak film pod tym samym tytułem:

„Drogiemu Sławiowi z prośbą o przyjęcie i przebaczenie, że nie wszystko z naszych przypodk potrafiłem w tej pracy zmieścić. Autor — Gerard Arno”.

— Jeszcze tylko dwa zakrepy — zaczął opowieść Sowiński — i autostrada będzie przez kilka kilometrów biec nad głębokimi kanionami. Tam wielu z nas straciło nie tylko nadzieję na dostatanie żywo, ale i je również. Do Caracas, które reżim przed 1948 r. nie śniło się nawet, że kilka lat później będzie najnowocześniejszą metropolią świata, z reponośnych Andów i Maracaibo wleciała wąska, kręta i prawie oaly czas przesuująca się nad przepaściami droga. Prowadzone przez nas cysterny z ropą lub nitrogliceryną ledwo

Poznałem się z nim przypadkowo. Idąc główną promenadą La Guaira — portu leżącego zaledwie o 20 km od stołecznego Caracas — ujrzałem w oknie jednego z wieżowców polską flagę. Zaintrygowany tym niecodziennym tu widokiem wszedłem do środka. W biurze na drugim piętrze natknąłem się właśnie na niego, mężczyznę około 50-letniego, tryskającego zdrowiem i humorem.

## Spotkania z rodakami

się na niej mieściły. Kiedy czasem spotkały się dwie jadące naprzeciwko ciężarówki trzeba było się cofać całe kilometry, aby znaleźć mijankę. Kto nie umiał dobrze jeździć do tyłu lub zasnął nad kierownicą, nigdy już nie ujrzał rodziny. A przysięcia zdarzały się często, gdyż jeździłymi prawie bez przerwy. Płacono nam bowiem od każdego kursu.

Pytał mnie pan wczoraj: Dlaczego zdecydowałem się na to niebezpieczne prace? Przecież nitrogliceryna jest groźniejsza nawet od dynamitu. Wystarczy je-

Francuza. Nazywał się Gerard Arno i z zawodu był dziennikarzem. Za Oceanem znalazł się jeszcze przede mną. Zblegl tutaj przed zemstą zwolenników reżimu z Vichy, którzy — chcąc się na zawsze pozbyć niebezpiecznego przeciwnika — sflingowali proces. Za rzekome ojcobójstwo został on w trybie przyspieszonym skazany na karę śmierci. Jakoś nigdy

się funkcji redaktora naczelnego jednego z paryskich pism i do emigracji. Podobno do dziś przebywa w Algierii, gdzie nadal jest dziennikarzem. Nie jednak pewnego w tej sprawie nie wiem, bo kontakt między nami już dawno się urwał. Nie mam też pojęcia czy ostatnio napisał jakąś nową książkę. Wydawał on pod kilkoma pseudonimami, gdyż miał obsesję własnego nazwiska. Wydawało mu się, że przynosi mu ono tylko nie- szczęście.

— Czy książki i film — przerywam — oddają wiernie wasze przeżycia z tamtych lat?

Sowiński chwile się zastanawia. Spogląda ukradkiem na jasnoniebieskie wody Morza Karaibskiego, wzdłuż którego brzegu właśnie pędzimy, a następnie mówi jakby do siebie:

— Nieco jest tam ohyba przesady. Choć nie jestem tego zupełnie pewien. Przecież od tamtych dni upłynęło już ponad 20 lat. Czas złagodził ostrość pewnych przeżyć. Nawet takich jak tamte. Tym bardziej, że dla mnie wszystko skończyło się jak najlepiej. Dziś sam jestem właścicielem dużego przedsiębiorstwa spedycyjno-transportowego, dzięki któremu frójka moich dzieci nie pozna nigdy prawdziwego życia klerowej ciężarówk i nitrogliceryny. Niekiedy tylko zastanawiam się, skąd wzięło się we mnie wówczas tyle odwagi. Obecnie już bym się na to nie zdobył..

W kilka godzin później, kiedy chodziliśmy już po plaży w Maiqueti i Stanisław Sowiński pokazywał mi piękny ośrodek wypoczynkowy nowobogackich z Caracas — Puerto Azul — którego jest udziałowcem, jeszcze raz (tym razem sam) powrócił do nitrogliceryny!

— Wie pan — powiedział — tłumacząc, że płaciłem cenę strachu za cenę chleba nie byłem precyzyjny. Wydaje mi się, iż była to cena, jaką musiałem zapłacić za posłuchanie pewnych ludzi z Londynu. Ale o tym nie wspomnę nigdy mojemu wnukowi, który właśnie się urodził. Dla niego dziadek niech zostanie zasobnym i beztruskim byznesmenem.



den większy wstrząs, mocniejsza prażenie słońca (co w Wenezueli jest na porządku dziennym) i człowiek w przyspieszonym tempie wędruje do nieba. Cóż jednak miałem robić?

W Wenezueli znalazłem się w roku 1945 z żoną i dwójkiem dzieci, ale bez bolwara przy duszy. O pracę było tu wówczas niezwykłe trudno. Kraj przeżywał kryzys gospodarczy, a hossa na naftę i selazo wybuchła dopiero w początkach lat 50. Gdybym miał chociaż jakąś hiszpańską, lub miał konkretny zawód, pewnie łatwiej mógłbym zarobić na życie, a tak ceną strachu musiałem płacić za każdą kromkę chleba. O powrocie zaś do Europy nie było już co marzyć. Kto bowiem zdecydowałby się i w imię czego pokryć wysokie koszty przejazdu? Znalazłem się więc jakby w pułapce. Wyjście z niej było tylko jedno — za wszelką cenę poszukać dobrze płatnej pracy. Ale wrośnię nitrogliceryny było właściwie jedynym zajęciem, jakie zaproponowano.

Jako pomocnika przydzielono mi młodego, drobnego

nie rozmawialiśmy z Gerardem, o szczegółach jego ucieczki z więzienia. Nie było po prostu na to czasu. Wiem jedynie, że przypominała do studzenia niektóre sceny z głośnych, przygodowych filmów. Potem Gerard wędrował przez wiele tygodni po Półwyspie Pirenejskim, aż dotarł do Lizbony, skąd statkiem dostał się do Ameryki Południowej.

Jedynym marzeniem jego było uotulanie sporej sumy pieniędzy na pokrycie kosztów rehabilitacyjnego procesu. Udało mu się go przeprowadzić dopiero po powrocie do Gaulle'a do Francji. Wtedy też powrócił do Paryża, lecz na krótko. Opowiedział się bowiem za „Algieria algierską” i ożynie przyczynił się do realizacji tego hasła. Zmuszono go więc do rzeczenia

# Przez żołą

— JAK WOBEC TEGO POGODZIC POZYTYWNA OPINIĘ ŚWIATOWA O POLSKIEJ KUCHNI Z OPINIĄ NAUKOWCÓW?

— Sztuka kucharska która jest formą raczej ekskluzywną rzadko idzie w parze z techniką przyrządzania posiłków masowych przy zastosowaniu najekonomiczniejszej kalkulacji. Niewątpliwie jednak z tej sztuki należałoby czerpać podstawy do tego co nazywa się dobrym smakiem. Zestawienie codziennych dań czy to w domu, czy w zakładzie zbiorowego żywienia musi być prawidłowe pod względem konsystencji, barwy, smaku, zapachu i wartości odżywczej. Przestrzeganie tych zasad ma zarówno duży wpływ na zdrowie jak i na apetyt oraz przebieg procesów trawiennych. Dla zachowania możliwie najwyższych wartości odżywczych nie wy-

Z doc. dr Marią Szczygłową rozmawia Waclaw Kasprzak

starca samo zaplanowanie normy i należyte rozłożenie jej na porcje. Należy dbać także o właściwe metody przygotowania potraw, aby jak najmniej stracić z ich wartościowych składników. Ważna jest także różnorodność produktów w posiłkach.

— JEST U NAS DOŚĆ DUŻA GRUPA OSOB LEGITYMUJĄCA SIĘ NADWAGA CIAŁA. JAK ODZYWIĆ SIĘ, ABY NIE DOPUŚCIC DO OTYŁOŚCI A JEDNOCZESNIE ŻYWIĆ SIĘ NAJBARDZIEJ ZDROWO?

— Przeprowadzenie badań naukowych w dziedzinie żywienia bez spożytkowania ich wyników w praktyce życia codziennego byłoby w naszych warunkach marnowaniem czasu i środków. Kierując się tą myślą Instytut szukał najprostszych metod udoskonalenia w sposób praktyczny nowych zdobyczy nauki o żywieniu osobom odpowiedzialnym za tę sprawę. Jedną z metod jest opracowanie norm żywienia wyrażonych w produktach spożywczych na jedną osobę w ciągu jednego dnia. Normy te w pewnym ogólnym zarysie wskazują na zalecaną ilość spożywanych produktów, taką która w określonych warunkach nie powinna powodować ani nadmiernej przyrostu wagi, ani też chudnięcia. Normy żywieniowe zostały ułożone w 4 wariantach dla 18 grup tj. dzieci od 1-3, 4-6, 7-9, 10-12 lat; oddzielnie dla dziewcząt, oddzielnie dla chłopców

W INSTYTUCIE ŻYWNOSCI I ZYWIENIA W WARSZAWIE, JEDYNEJ TEGO RODZAJU PLACÓWCE W POLSCE, OBEJRZELISMY NAJPIERW NADESLANE TU OSTATNIO Z FAO (ORGANIZACJI DO SPRAW WYŻYWIENIA I ROLNICTWA PRZY ONZ) CIEKAWY PLAN. NA PIERWSZEJ SZEREG PODWOJNYCH SYLWETEK. KAŻDA Z NICH CHARAKTERYZUJE ILOŚĆ LUDNOŚCI POSZCZEGÓLNYCH KONTYNETÓW — AKTUALNA I — W ROKU 2000. KONTURY SYLWETEK DOTYCZĄCYCH EUROPY I AMERYKI PŁN. WSKAZUJĄ NA NIEWIELKIE RÓŻNICE PRZYROSTU I SA NIEMAL KARZEŁKAMI W PORÓWNA NIU DO INNYCH REJONÓW ŚWIATA, ZWŁASZCZA DAŁEKIEGO WSCHODU.



Z innej plany wynika, że na całym świecie zachodzi to samo zjawisko przemieszczenia się ludności ze wsi do miast. Kurczy się bowiem areal ziemi uprawnej, a zwiększa się jednocześnie ilość gęb do wyżywienia ludności pozarolniczej. Na pytanie czy w świetle tych faktów w roku 2000 starczy żywności dla wszystkich, FAO odpowiada, że tak, jeśli zarówno kraje rozwinięte jak i rozwijające się skonsolidują wysiłki w celu zwiększenia produkcji żywności. Grozi tylko niedobór ryb i zwierząt rzeźnych. Konieczne jest zwłaszcza wielokrotne w skali świata powiększenie nakładów na produkcję nawozów sztucznych, ochronę zbiorów przed szkodnikami i podniesienie mechanizacji prac na wsi. Ostatnia oglądana przez nas mapa plastyczna przedstawia jak odżywiają się poszczególne grupy społeczeństw, legitymujących się różnymi dochodami na głowę. Najliczniejszą jest niestety, grupa osób najmniej zarabiających, która odżywia się olewtaśelwie z dużą przewagą artykułów mącznych. Najmniejsza jest grupa osób najzamożniejszych, dla których podstawowymi artykułami żywnościowymi są m. in. mięso, tłuszcz, cukier. Trzeba jednak pamiętać, że choć to sposób żywienia luksusowy, ale również nieprawidłowy. Prowadzi on do tzw. chorób cywilizacyjnych jak otyłość, próchnica zębów i inne.

Planście te interpretowała nam doc. dr MARIA SZCZYGŁOWA — KIEROWNIK ZAKŁADU SZKOLENIA I UPOWSZECHNIANIA WIEDZY O ŻYWIENIU I ŻYWNOSCI INSTYTUTU.

— PANI DOCENT, CZY STATYSTYCZNY POLAK DZIS ODZYWIA SIĘ LEPIJ NIŻ PRZED KILKUNASTOMA LATY?

— Niewątpliwie tak. Trzeba stwierdzić, że pod tym względem występują stałe przemiany i to na lepsze. Na pewno jest więcej w naszym wyżywieniu niż przedtem warzyw i owoców, choć jeszcze w niedostatecznych ilościach. Rośnie spożycie mleka i przetworów mlecznych, ale i tu nie jesteśmy w zgodzie z tym co powinno być spożywane, szczególnie przez dzieci i młodzież. Za dużo konsumujemy tłuszczów pochodzenia zwierzęcego, a za mało roślinnego jak oleju sojowego, słonecznikowego i innych. Również zbyt wiele jemy pieczywa jasnego i artykułów z białej maki pszennej, a za mało pieczywa razowego, które jest zdrowsze. Nasz Instytut choć interesuje się także wyżywieniem rodzin, przede wszystkim największą uwagę przywiązuje do żywienia zbiorowego w stołówkach, szpitalach, bursach itp. Niestety, w tej dziedzinie oczekujemy wciąż na podwyższenie rangi zagadnień żywienia.

# Rozmowy o książkach

DO MYŚLENIA KAŻDE MIEJSCE JEST DOBRE. BOHATEROWI KSIĄŻKI ZBIGNIEWA DOŁECKIEGO\*) NAJBLYSKOTLIWSZE REFLEKSY SNUJĄ SIĘ PO GŁOWIE W... ŁAZIENIE PRZED LUSTREM. ALE ZACZNIJMY OD POCZĄTKU.

STARZEJĄCY SIĘ SAMOTNY MĘŻCZYŻNA, KRYTYK MUZYCZNY, SPĘDZA TYDZIEŃ W MIESIE, W KTÓRYM ODBYWA SIĘ FESTIWAL MUZYKI POWAŻNEJ. SPACERUJE, ZWIEDZA NIELICZNE ZABYTKI, OD CZASU DO CZASU PIJE WÓDKĘ, ROMAWIA (RZADKO) Z LUDZMI, CHODZI NA KONCERTY (O KTÓRYCH ZRESZTĄ AUTOR NIEMAL NIE PISZE), WRZĘCIE SPOTYKA PIĘKNĄ DZIEWCZYZNĘ, PIANISTKĘ, W KTÓREJ — RZECZ JASNA — ZAKOCHUJE SIĘ BEZ PAMIĘCI. COŻ Z TEGO, KIEDY ONA, NIEDOBRA OSOBA O SKOMPLIKOWANEJ DUSZY („GRAM, ALE CZUJĘ SIĘ WTEDY JAKBY GWALCONA”), PŁATA MU ROZMAITE FIGLE, NIE ROZUMIĘ POTĘŻNEGO UCZUCIA. WRZĘCIE UPIJA SIĘ Z MŁODYM AKTOREM, WYWOŁUJE SKANDAL, O KTÓRYM DOWIADUJE SIĘ KRYTYK-SAMOTNIK I RZECZ SIĘ PRAWIE KONCZY.

## Pamiętnik

On, zdawałoby się banalna historyjka z życia pianistek i krytyków muzycznych, gdyby nie... No właśnie, gdyby nie to, że jest to powieść z głębokimi podtekstami filozoficznymi. Jej bohater — narrator — nie jest człowiekiem tuzinkowym. Jeśli czyta, to na pewno nie jakieś tam współczesne powieści czy nie dać Boże gazety. O nie, jego lektury muszą budzić w czytelniku szacunek. „Myśli” Pascala, Kirkegarda, Rilke, Eliot. Jeśli ogląda witraże w kościele, to natychmiast myśli o malarstwie flamandzkim i Modigliani. A my już wiemy, że mamy do czynienia ze smakoszem kultury (podobnym do mego znajomego, który powtarza do znużenia, że wypracował intelektualnie dopiero przy „Doktorze Faustusie”). Krytyk muzyczny tuła się po kartach powieści pograżony w absolutnej niemożności. Niemożności wyjścia poza siebie. Zasklepiony we własnych przeżyciach, rozmyśla nad niemożnością życia, „rozpięty pomiędzy wszystkim i niczym”.

Prawdę mówiąc, czytelnik nie bardzo wie dlaczego tak bogaty wewnętrznie człowiek nie może znaleźć sobie miejsca.

Ale cóż, on jest po prostu (jak to się ładnie i modnie mówi) sfrustrowany i wyalienowany.

Co legło u podstaw alienacji krytyka muzycznego? Oczywiście młodzieńcza miłość niespełniona. Męczy się więc lata całe, niezrozumiany, poszukujący miłości i przyjaźni. I właśnie chce wyjść ze swojej skorupy, ale jak przed ludźmi jest silniejszy. Dostrzega tu i ówdzie przyjemniejsze strony życia, potrafi wstrząsnąć się nie tylko Haendlem i Eliotem. Prawdę mówiąc nie bardzo wierzyłem autorowi, że jego bohater jest taki subtelny, do momentu, kiedy przeczytałem, że skłonił w nim wzburzenie... oczko w północnym buforowej, ubranej w krótką spódniczkę. Tak, to mnie przekonano i ujęło.

Zbigniew Dołęcki jest piarzem doświadczonej. Wie np., że nawet w tak psychologizującej prozie

...należy gwoli ożywienia, wprowadzić akcenty barwniejsze. Ponieważ rzecz rozgrywa się w czasie festiwalu muzycznego, na marginesie akcji pojawiają się akredytowani tu dziennikarze. A że powszechnie wiadomo, iż jest to środowisko kabotyńskie, wódkochłofska i dziwkarszy więc obrazek z życia tego środowiska mamy gotowy. Albo, wiemy wszyscy dobrze, że w eleganckich restauracjach grasują prostytutki rozsiewające zarazki chorób wenerycznych i demoralizujące ludzi. Autor bada więc przy stoliku dwóch cudzoziemców, trzy panie brzydkiej profesji i mamy kolejny obrazek. W dodatku scenka ta ma miejsce koło południa, więc krytyk muzyczny dziwi się, że już tak wcześnie odbędzie się jakieś bezceństwo. Prawdę, później byłoby lepiej.

Podziwiam, że bohater powieści Dołęckiego mimo skłębionych włosów nie przewidywał jeszcze okresu dojrzewania, związanego z nim komplikacjami i wciąż lubuje się w wewnętrznym ekshibicjonizmie, dziewczynskiej egzaltacji dziecka nie kochanego.

## egoisty

Autor zaś usiłował dowiedzieć na stu czterdziestu stronach prawd nader odkrywczych, jak to, że człowiek jest istotą społeczną, żyje wśród innych i wystarczą się indywidualności oddać, by dostrzec ludzi i włączyć się w życie.

Jeśli chodzi o mnie, wystarczyłoby bym odwrócił ostatnią kartę tej powieści i już o niej zapomniałem.

ANDRZEJ HAMPEL

\*) ZBIGNIEW DOŁECKI — „Wystarczy się odwrócić”, Wydawnictwo Łódzkie 1971, cena zł 10.

W PEWIEŃ SKWARNY LIPCOWY DZIEŃ 1938 R. NA PERON DWORCA GDANSKIEGO WPADE DALKOBIEŻNY POCIĄG IDĄCY Z KIERUNKU TCZEWA, WRAZ Z TŁUMEM PASAŻERÓW WYSIADŁ Z NIEGO MĘŻCZYŻNA W ŚREDNIM WIEKU TRZYMAJĄCY W RĘKU TECZKĘ I KAPELUSZ. ROZEJRZAWSZY SIĘ DOKOŁA, POWOLI RUSZYŁ DO WYJŚCIA. KRĘCĄCY SIĘ TAM „SCHUPO” I KILKU HILEROWCÓW W MUNDURACH, LUSTRUJĄCY BACZNIE TWARZE MIJAJĄCYCH ICH LUDZI, STANĘLI JAK WRYCI TAK — NIE MOGŁO BYĆ ŻADNEJ WĄTPLIWOŚCI — MĘŻCZYŻNA TYM BYŁ ADOLF HITLER. TA SAMA SYLWETKA, KOSMYK WŁOSÓW OPADAJĄCYCH NA CZOŁO, MAŁE WĄSIKI I LEKKO WYŁUPIASTE OCZY. SPRĘŻYLI SIĘ JAK STRUNY, TRZASNĘLI KOPYTAMI I „ZAHAJLOWALI” ILE SIŁ W PŁUCACH. MĘŻCZYŻNA NIECIERPLIWIE MACHNĄWSZY RĘKĄ MINĄŁ ICH I SZYBKO WYSZEDŁ NA ULICĘ.



swoją ofertę, kusili obietnicami wspaniałego życia, zaszczytów, honorów. Co tylko dusza zapagnie — oblicywali — wszystko będzie do jego dyspozycji. Polak, rozumując słusznie, że chce go użyć do sfingowanych czy też prawdziwych zamachów, aby później Herr Goebbels mógł wrzeszczeć na cały świat o „opatrzności”, która czuwa nad Hitlerem, a przede wszystkim dlatego, że był gorącym patriotą polskim — kategorycznie odmawiał. Nie pomogły prośby ni groźby. Polak, gdy zobaczył nadjeżdżającą limuzynę ze znakami dyplomatycznymi, zamykał drzwi na klucz. Próbowano go uprowadzić, marynarz był jednak czujny, nie dał się niczym zaskoczyć.

Wybuchła wojna. Mieczysław Jaskuła marząc o obronie ojczyzny, nie popłynął w rejs, pozostał w kraju. Oczekiwał z dnia na dzień

## Sobowitór Adolfa Hitlera

zaszkokowanym sprzedawcą pierniczka, z kapeluszem mocno wcisniętym na oczy, wydołał się ze sklepu i zniżał się z tłumem. Cudem udało mu się wyrwać z otaczającej go cizby i klucząc uliczkami starego miasta niepostrzeżenie uciec na dworzec kolejowy.

Gdańscy Niemcy jeszcze całą noc wiatowali na część bawiącego rzekomo w Gdańsku incognito Adolfa Hitlera.

Następnego dnia prasa polska nieoczekiwanie musiała wyprowadzić ich z błędu, zawiadamiając o wielkiej pomyłce. W obszernym artykule opisywała całe to komiczne nieporozumienie, podając imię i nazwisko oraz zamieszkałą adres — nie wiadomo — czy prawdziwego Hitlera, czy też jego sobowitę. Tego nikt nie potrafił rozszyfrować, to mógł wyjaśnić tylko sam bohater artykułu.

Mieczysław Jaskuła, bo jego to nazwisko figurowało pod publikowanym zdjęciem, był z zawodu marynarzem marynarki handlowej. Pływał na statkach przewożących węgiel do Szwecji. Podczas częstych postojów w porcie, zatrzymywał się w wynajętym przy rodzinie pokoiu w Małym Kacku pod Gdynią.

O jego podobieństwie do kanclerza Rzeszy było w Gdyni ogólnie wiadomo, ale nikt nie przypuszczał, że rzeczywiście przewyższy najśmielszą fantazję. To był wykaptany Adolf Hitler.

Gdziekolwiek się pojawił, wzbudzał swoją osobą sensację i zbiegowisko. On jednak, nie pozabawiony poczucia humoru, na wesoło traktował swój los, mimo że dostarczał mu dużo kłopotów, przykrości i szokujących wprost historii.

Po tym wydarzeniu w Gdańsku zjawili się w Mieczysława Jaskuły przedstawiciele władz niemieckich, proponując mu objęcie funkcji sobowitóra Hitlera. Gwarantowano mu wspaniałe warunki materialne za występowanie od czasu do czasu w tej roli. Marynarz kategorycznie jednak odmówił. Nie zalecało to wcale Niemców, bo co pewien czas ponawiali

na powołanie go do wojska. Niestety, z braku broni i innego sprzętu, nie otrzymał przydziału, tak zreszta jak setki innych, młodych rwańców się do walki męczyzn.

Tymczasem trzeciego dnia wojny, hitlerowscy dywersanci, skoszarowani jeszcze przed wojną, o czym wszyscy wiedzieli, prócz ówczesnych władz, u bogatego gospodarza stale zamieszkującego w Orłowie, Niemca Kuhla, terroryzując ludność cywilną opanowali Mały Kacek. Kiludziesięciu uzbrojonych dywersantów wdarło się do mieszkania Jaskuły. Nie zastawszy go w domu, z wściekłości pobili domowników i spleśnie śię wycofał przed wkraczającymi żołnierzami polskimi.

Po tym wypadku marynarz zamieszkał u kolegi w Gdyni przy ulicy Starowiejskiej. Nie na długo jednak.

Gdy 18 września 1938 r. o godzinie 8 rano patrol żołnierzy hitlerowskich, zabierający z domów wszystkich mężczyzn w wieku 16-50 lat wpadł do pewnego mieszkania przy ulicy Starowiejskiej, zaniemował z wrażenia. Oto w mieszkaniu tym wśród przerażonych mieszkańców stał ubrany po cywilnemu sam Führer III Rzeszy, Adolf Hitler.

Po chwili zaalarmowane gestapo zorientowane o kogo tu chodzi, wyprowadziło skutego w kajdany Mieczysława Jaskuły.

I odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Próbowaliśmy go odszukać — niestety — bezskutecznie.

Taka jest pokrótce historia człowieka, która, go nieszczęśliwym było podobieństwo do największego zbrodniarza wszystkich wieków — Adolfa Hitlera.

J. KOPCZYŃSKI

## RAK W CZYHA

w każdym papierosie

ŚRÓD SETEK NEONÓW NA PICADILLY CIRCUS, KTÓRE NOCĄ BŁYSZCZA WSZYSTKIMI KOLORAMI, ZAPALA SIĘ NAPIS NASTĘPUJĄCEJ TREŚCI: „OSTRZEŻENIE RZĄDU JEJ KRÓLEWSKIEJ MOŚCI — PALENIE MOŻE ZNISZCZYĆ TWOJE ZDROWIE”. TEN WCALE NIE NAJWIĘKSZY, ANI SPECJALNIE ATRAKCYJNY NEON NIKNIE WŚRÓD WIELU INNYCH BARDZIEJ KOLOROWYCH, A SZCZEGÓLNE TYCH, KTÓRE ZACHĘCAJĄ DO... PALENIA.

Reklamy papierosów w towarzystwie rządowego ostrzeżenia oddają w jakiś sposób sytuację pomiędzy tymi, którzy walczą z nągiem nikotyną a producentami papierosów. Ci ostatni są jednak silniejsi.

W wielkiej kampanii prasowo-telewizyjnej, którą podjęto tu w styczniu tego roku po opublikowaniu raportu królewskiej komisji, udawadniającej niezłomny związek pomiędzy paleniem a chorobami rakotwórczymi — pozostał ten mały neon na Picadilly Circus i identycznie brzmiące napisy na pudełkach angielskich papierosów. Na to tylko bowiem wyrazili zgodę producenci przekonani, że ostrzeżenia te nie zmniejszą popytu.

Nie mylił się. Wprawdzie w pierwszych dniach po opublikowaniu raportu, który naprawdę wstrząsnął opinią publiczną, spadał nagłe sprzedaż papierosów, wszystko jednak wróciło do normy po kilku tygodniach. Konkrecy tytoniowe nie zgodziły się na zaprzestanie reklamy papierosów, bardzo zresztą natrętnej i chwytliwej, nie zgodziły się nawet na likwidację automatów zlokalizowanych przy szkołach.

Przeciwnicy palenia rozpoczęli obecnie w W. Brytanii drugi etap walki. Czasopismo „Which” opublikowało w tych dniach tabelę przedstawiającą zawartość smoły i nikotyny w najbardziej popularnych papierosach angielskich. Jest to program minimalny, ale jak na razie jedyny, dający się streścić zdaniem: „Skoro już palisz — pal papierosy mniej szkodliwe”.

„Which” przypomina, iż w W. Brytanii, gdzie jest najwyższa na świecie śmiertelność na raka, w grupie wieku pomiędzy 35-64 umiera na tę chorobę 40 tys. ludzi rocznie, z czego przynajmniej 10 tys. na skutek palenia. W tej samej grupie wieku 8 tys. mężczyzn i kobiet umiera na chroniczny bronchit i rozemną płuc. „Which” opierając swe wywody na badaniach naukowych zastanawia się pod wpływem jakich bodźców młody człowiek sięga po papierosa.

Wśród wielu czynników wymienia ogłoszenia i w związku z tym „Which” ponawia żądanie zakazu wszelkiej reklamy papierosów, proponując równocześnie, aby dotychczasowe napisy na pudełkach — zbyt ogólnikowe — zastąpić bardziej alarmistycznym zdaniem: „Niebezpieczeństwo! Papieros powoduje raka płuc, bronchit, choroby serca”. Żąda też, aby rozszerzyć maksymalnie zakazy palenia w miejscach publicznych, praktycznie nie istniejące w W. Brytanii.

Pismo zwraca uwagę, że dzieci rodziców palących w większości naśladowują ich. To samo dotyczy nauczycieli. Jeśli palą, naśladowują ich uczniowie, a jeśli nie palą, również rzadziej robią to ich wychowankowie.

Być może ten nowy apel przyniesie lepsze skutki, aniżeli akcja styczniowa. Wydaje się jednak, że prze-

(Dalszy ciąg na str. 6)

# dek - do zdrowia

w wieku od 13-15 i od 16-20 lat. Następnie inne dla kobiet i dla mężczyzn wykonujących prace siedzące, lżejsze i cięższe fizycznie, dla mężczyzn pracujących bardzo ciężko fizycznie, dla kobiet ciężkich i karmiących. Ostatnią grupę stanowią osoby liczące ponad 60 lat. Normy te stanowią podstawy przy planowaniu wyżywienia w zakładach takich jak internaty, domy dziecka, domy opieki dla dorosłych itd. Udostępniane są też przez różne formy popularyzacji racjonalnego żywienia najszerszym warstwom ludności.

— OBECNIE NIE MAMY KŁOPOTÓW ZE SPOŻYCIEM WITAMIN, ZWŁASZCZA „C” WOBEC PODAŻY ŚWIEŻYCH OWOCÓW I WARZYW. ALE NADCHODZI ZIMA...

— Dobrym źródłem witaminy C w okresie zimy są niektóre mrożonki np. mrożone pomidory, porzeczki. Przy okazji dam dobrą radę wszystkim paniom domu, które chcą zaopatrzyć się w zielony koperek na cały sezon zimowy, tym razem nie tylko jako źródło witamin, ale głównie jako smaczną przyprawę.

Piórka kopru należy sparzyć przez minutę, odcedzić, osączyć z wody w czystej ściereczce. Następnie zrobić z nich porcję do jednorazowego zużycia, owinać je w folię, po czym umieścić w zamrażarce. Taki koperek smakuje jak świeży.

— PRZECIĘTNA RODZINA JADA OBIADY W STOŁOWKACH, A TAM NIESTETY, NIE ZAWSZE ODPOWIADAJĄ ONE NORMOM, CO INSTYTUT ROBI W TYM KIERUNKU, ABY ŻYWIENIE ZBIOROWE BYŁO LEPSZE?

— Oddziałujemy poprzez stałe kontakty z oddziałami higieny żywienia stacji San-Epid. Uzupełniamy wiedzę kadr pedagogicznych szkół gastronomicznych, organizując różnego rodzaju kursy. Przy naszym Instytucie istnieje stolówka która ma ambicję być wzorcową. Co rok zwiedzają ją setki osób, które chcą zapoznać się z jej urządzeniem, wyposażeniem, organizacją pracy, kalkulacją.

— OSTATNIE PYTANIE: CO PANI DOCENT JAKO KOBIECI I GOSPODYNI RADZIŁABY NASZYM CZYTELNICZKOM, ABY WŁAŚCIWIEJ ŻYWIŁY SVOJE RODZINY?

— Przede wszystkim należy traktować żywienie rodziny jako sprawę pierwszej wagi. Ponieważ zagadnienie to komplikuje się coraz bardziej, m. in. coraz więcej mamy produktów przetworzonych, należy koniecznie dokształcać się przy pomocy lektury i na kursach. Trzeba planować wyżywienie na okres np. tygodnia, a w związku z tym także zakupy i najważniejszą czynnością w gospodarstwie domowym. Koniecznie prowadzić rachunki. Należy przywiązywać wagę też do formy spożywania posiłków. Posiłki powinny być spożywane w warunkach estetycznych i w spokoju. W każdym posiłku należy dbać o jego urozmaicenie wprowadzając różne rodzaje produktów, pamiętać o codziennym spożyciu mleka,



zwiększyć spożycie warzyw i owoców. Radzę interesować się nowościami naszego przemysłu spożywczego, wypróbować je i jeśli zasłużą na pozytywną opinię wprowadzać na stałe do jadłospisów.

— DZIĘKUJEMY PANI DOCENT ZA INTERESUJĄCĄ ROZMOWĘ.

UPRZEJMIJE PROSIMY NASZYCH CZYTELNIKÓW O TRAKTOWANIE HOROSKOPU JAKO NIEDZIELNEJ, PRZYJEMNEJ ROZRYWKI...

**BARAN (21. III - 18. IV.).** - Wiele spraw osobistych będzie zależało od sposobu ich załatwienia przez ciebie samego. Musisz koniecznie uważać na zdrowie. Więcej humoru i optymizmu.

**BYK (19. IV. - 20. V.).** - Będą to dość skomplikowane dni. Musisz jak najszybciej podjąć ważną decyzję.

**BLIŹNIĘTA (21. V. - 20. VI.).** - Nie chwal się, mimo że masz powody. To ci nie zjedną przyjaciół. Więcej uwagi poświęć sprawom zasadniczym.

**RAK (21. VI. - 22. VII.).**

- Twoje podejrzania są niezasadzone. Bądź serdeczny i sympatyczny. Oczekuje cię jakaś miła niespodzianka oraz podróż.

**LEW (23. VII. - 22. VIII.).**

- Tydzień bez większych przygod i zmartwień. Nie zapomnij o piątkowym spotkaniu. Może okazać się bardzo ważne.

**PANNA (23. VI. - 22. IX.).**

- Wreszcie sukces, pochwały w domu i pracy. Dłuższy wyjazd.

**WAGA (23. IX. - 21. X.).**

- Usłyszysz sporo komentarzy, ale także i przykrych słów. Gdyby nie twoje rozkojarzenie i niezbyt wielka obojętność, los już dawno użyłby ci się lepiej.

# HORO SKOP

**SKORPION (23. X. - 22. XI.).** - Koniecznie musisz wyliczyć się z nalogu schlebiana komu się tylko da. To jest przyczyną wielu twoich kłopotów. Zagraj koniecznie w grę liczbową.

**STRZELEC (23. XI. - 21. XII.).** W sprawach osobistych same sukcesy. Dobra pora na składanie wizyt.

**KOZIOROŻEC (23. XII. - 20. I.).** - Jakies drobne nieporozumienie koło czwartku, ważne spotkanie w piątek lub niedzielę. Więcej uwagi wróć do pewnego bruneta.

**WODNIK (21. I. - 18. II.).** - Kłopoty sercowe z happy endem. Wreszcie poprawa sytuacji finansowej. Przydadby ci się urlop.

**RYBY (19. II. - 20. III.).** - Więcej wiary w ludzi i pogodny ducha. Nadal rozważa bardzo pożądana. Dręczącą cię od dawna sprawą zatruć jak najszybciej.



# KRZYŻÓWKA

**POZIOMO:** 1. Wszyscy do niej ohożdźmy. 4. Niby - pies afrykański. 7. Na lewo on i na prawo. 8. 12-kiogramowa cenna ryba. 10. Przyodziełek od parady. 11. Do czytania na 1/4 roku. 12. Nad Wisłą koło Świecia. 14. Kawior w powiśkach. 16. Groźny. 17. Statek na dnie. 19. Tam pif-paf do pajacyka. 23. „nie rzucim ziemi...”. 24. Lotr, opryszek. 25. 100 osób śpiewa. 26. Kwiatek doń nie pasuje. 27. Tkanina na modną bluzeczkę.

**PIONOWO:** 1. Szósty w układzie słonecznym. 2. Najtrudniejszy pierwszy. 3. Lucznik zakochanych. 4. Żelazo + domieszka. 5. Do siedzenia na czymś. 6. Roboczo-godzinna w 1 pozłomie. 9. 1/4 nuty. 10. Autor „Ulicy gołębiej” i „Błękitnego zeszytu”. 13. Ciężki i miękki metal. 15. Króluj kwiatom. 16. Czajniczek. 18. Rodak. 19. Okres praktyki w pracy. 20. Junak, chwast. 21. Prąd wodny. 22. Pierwsza ofiara bratobójstwa. (Cl.)

**NAGRODY KSIĄŻKOWE** za rozwiązanie zadań z dnia 29 sierpnia i 5 września br. wylosowali: Nguyen-Lan, Łódź, ul. Kopcińskiego 16/18 DS, Nina Abraklewoicz, Łódź, ul. Obr. Stalingradu 79, Karol Kreniecjasz, Łódź, ul. Rzgowska 33, Stanisława Krzyszevska, Poddebice, ul. Potulniowa 1c, Jan Ochocki, Łódź, ul. Klonowa 35, Barbara Wielgus, Łódź, ul. E. Piłata 27, Wojciech Łukowski, Łowicz, ul. Bierusa 34, Jerzy Klamann, Łódź, ul. Piramowicza 4, Zdzisław Konarzewski, Tomaszów Maz., ul. Bezdomna 15, Jadwiga Król, Aleksandrów Łódzki, ul. Daszyńskiego 118.

**OBSERWUJEMY ZUPEŁNIE NOWE ZJAWISKO W MUZYCE ROZRYWKOWEJ: STOPNIOWE ZANIKANIE GRANIC MIĘDZY DOKŁADNIEJ I STYLAMI. NIE ULEGA WATPLIWOSCI, ZE MAMY TU DO CZYNNIENIA Z NIEODWRACALNYM PROCESEM WCHŁANIANIA PRZEZ MUZYKĘ NIE TYLKO MNIEJ LUB BARDZIEJ PRZEJŚCIOWYCH STYLÓW MŁODZIEŻOWYCH, A TAKŻE TAKICH, KTÓRE PRZEZ DŁUGIE LATA UWAZANO ZA INTERESUJĄCE, LECZ EGZOTYCZNE. JAKO PRZYKŁAD MOŻE TU POSŁUŻYĆ JAZZ, KTÓRY STAŁ SIĘ NIEJAKO WŁASNOŚCIĄ ŚWIATOWEJ KULTURY MUZYCZNEJ.**

**Jazz** i pop-music mają więcej cech wspólnych niż pozornie mogłoby się wydawać. Pop-music czerpie i z jazzu i z gospel i soul, przy czym ten ostatni jest połączeniem tworzywa czysto jazzowego z tworzywem, które bezpośrednio wyrasta z jazzu, tzn. z rytmu and bluesa. Gdyby nie nowoczesny sposób aranżacji trudno byłoby odnaleźć granicę między wykonaniem bluesa przez „Bluesbreakers” Johna Mayalla, a wykonaniem tegoż bluesa przez Memphis Simla - jazzowego pianistę i śpiewaka bluesa. Nagrania Eddie Boyda z Fleetwood Mac, lub Sonny Boy Williamson z angielską grupą beatową THE YARDBIRDS prawie niczym nie różnią się od jazzowych, chicagowskich nagrań bluesowych. Różnica tkwi jedynie w instrumentarium, tzn. współczesne nagrania wykorzystują najnowszą zdobycz elektroniczną, ale to wiąże się przecież z ciągłym rozwojem budowy instrumentów i ewolucją w każdej kategorii muzyki. Ambitna grupa Canned Heat na płytach „Re Friend Boogie”, czy „Boogie with Canned Heat” prezentuje muzykę, którą grałoby wykonawcy boogie-woogie z lat 30. gdyby w owym czasie mieli do dyspozycji zdobycze dzisiejszej techniki wykonawczej, kompozytorskiej, aranżacyjnej i nagraniowej. GARY BURTON, przedstawiciel nowego pokolenia amerykańskich jazzmenów stworzył zespół jazzowy wykonujący muzykę młodzieżową, przy czym elementy beata, folk oraz pops występują tu równolegle, wyrażane środkami czysto jazzowymi. Bawiem ideal muzykowania pozostaje ten sam! Najambitniejsi z twórców muzyki rozrywkowej wstę-

# ANDRZEJ BRONIAREK ROZWIĄK PARADA GWIAZD

pują na drogę eksperymentu, oddając się poszukiwaniom rzadkich efektów dźwiękowych, mobilizują wszelkie dawne i nowoczesne sposoby instrumentacji, mieszają i nakładają na siebie zupełnie dowolne style i tezyki muzyczne. Metoda tzw.

stworzyli wielcy twórcy czarnego jazzu, musieli jednak skapitulować przed bluesem. Ostatnio jednak wyrosło nowe pokolenie młodych białych muzyków, którzy grają bluesa, jak gdyby zmienili kolor skóry. Głównie są to muzycy beato-



MILES DAVIS - gwiazda nowoczesnego jazzu.

„Perfomed music” utrzymują, że pierwszy lepszy przedmiot może być powołany do roli instrumentu wydającego dźwięki pod warunkiem, że mikrofon wychwyci jego wibracje. Również najbardziej nie spotykane rzeczy dzieją się w dziedzinie bluesa. Z dawien dawna blues był domową Murzynów amerykańskich. Według mówiono „Blasii nie mogą grać bluesa, nie czują go”. I rzeczywiście, choć biali przejęli wszystko, co

wl. A więc i tu nie ma granic! Powstaje pytanie: jaki jest stosunek granicy do poziomu artystycznego? Latwo zauważyć, że im bardziej zacierały się bariery, tym bardziej podnosił się poziom muzyki. Być może jesteśmy świadkami narodzin jakiejś zupełnie nowej muzyki uniwersalnej, która będzie równie dobrze odbierana, komponowana i odtwarzana na całym świecie. Przynajmniej próby aktualnej awangardy pozwalają na wysunięcie takich wniosków.

Jak więc może wyglądać muzyka przyszłości?

Szwajcarski kompozytor prof. Heinrich Sutermeister, który na pytanie jak będzie wyglądała muzyka w końcu XX wieku, odpowiedział: „Myślę, że w końcu naszego stulecia w muzyce będą współistnieć najróżniejsze systemy i metody. Ale wierzę, że kompozytorzy znowu wrócą do ludzkiego głosu i do dźwięku normalnych instrumentów”.

Znakomity murzyński wokalista, Ray Charles natomiast twierdzi, że awangarda nie ma racji bytu, ale że w muzyce dominować będą muzyczne formy ekspresyjne, do których szczególnie predestynowani są Murzyni, a zwłaszcza amerykańscy. Ray zdaje sobie sprawę z faktu, że amerykański Murzyn mocniej jest związany ze światem białego człowieka niż z czarną Afryką. Jakis rasistowski kołun napisał doń kiedyś, że zrobiłby najwłaściwiej, wracając ze swoją prymitywną muzyką i hałaśliwym śpiewem najkrótszą drogą do Afryki. Charles odpowiedział mu bardzo uprzejmie, że niestety, nie może tego uczynić, gdyż krew amerykańskiego Murzyna tak dalece zmieszała się w ciągu wielu pokoleń z krwią autora Matu, iż chyba by go w Afryce

# o jazzie!

już nie przyjęli. Jeśli to jednak autorowi listu odpowiadało, może udać się do Europy, gdzie przyjmą go z otwartymi ramionami. I w jego twierdzeniu jest ołbrzymia doza prawdy, gdyż najlepsze albumy płytowe Ray Charlesa zostały właśnie nagrane m. in. w Anglii i we Francji.

Tak więc dyskryminacja rasowa doprowadza częstokroć do paradoksów, a genialni kolorowi artyści muszą iść na kompromisy nie tylko z białym światem ale również z sobą. Gady Kramer w komentarzu do jednego z albumów płytowych Charlesa pisze: „Ray Charles jest genialnym plewca duszy kolorowego człowieka, a istota jego geniuszu jest fakt, że jest skrajnie nowoczesny, awangardowy w najlepszym tego słowa znaczeniu, nie starając się o to i nie nie czyniąc, aby nim być”.

# HUMOR



- Zwolnienie lekarskie na 3 dni? A co wam brakuje?

- Właśnie tych 3 dni, panie doktorze, bo mam robotę w ogródku!



Bez podpisu...



- Dopóki ludzie nie nauczą się pracować, nie może być lepiej...



- Wprowadzamy teraz do zakładu jakość i nowoczesność, moja nowa sekretarka właśnie łączy w sobie obie te cechy!

# HUMOR

JUŻ ZA KILKA DNI W KINIE „WŁÓKNIAZ”

barwny, szerokoekranowy film radziecki

# „WYZWOLENIE”

HISTORYCZNA KRONIKA II WOJNY ŚWIATOWEJ

cz. I OGNISTY ŁUK

cz. II PRZEŁOM

★ PASJONUJĄCY TEMAT

★ KOLOROWE ZDJĘCIA

★ MIĘDZYNARODOWA OBSADA

z udziałem polskich aktorów

Bliższe informacje w kinie „Włókniaz”, ul. Próchnika 16, tel. 389-79

ZAPRASZAMY

Dokończenie ze str. 5

# RAK CZYHA w każdym papierosie

myśl tytoniowy, czerpiący ogromne zyski z produkcji papierosów, nie zgodzi się nigdy na takie decyzje, które mogłyby w znaczny sposób zmniejszyć dochody.

Fakt jednak, że napór opinii publicznej na koncerty tytoniowe jest bardzo duży, powoduje, że wielkie firmy wszczęły tu kosztowne badania, których celem jest - jak to określa „Financial Times” - znalezienie „nowego surowca tytoniowego” na bazie ekstraktu pulpy drzewnej, który zawierałby minimalne ilości szkodliwych składników. Podobno pierwsze rezultaty są bardzo zachęcające. Gdyby produkcja na skalę przemysłową mogła być uruchomiona, koncerty tytoniowe we własnym interesie na pewno zaczęłyby akcję reklamującą nowe gatunki papierosów. Byłoby to również zgodne z interesami państwa. Tych nałogowych przede wszystkim, którzy rozprawiają o szkodliwości palenia trzymając w ustach... papierosa.

ANDRZEJ BRONIAREK

## ZMIANA ADRESU

Zawładamy wszystkich odbiorców indywidualnych i zbiorowych, że z dniem 1 października 1971 r. zostało przeniesione

### BIURO SPRZEDAŻY MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

WPHO i MB w Łodzi

z ul. Armii Czerwonej 28a na

ul. NOWOTKI 247/249 - barak nr 4.

Dojazd tramwajami nr: 6, 23, 25, 27.

Tel. 814-83.

## KURSY JĘZYKÓW OBCYCH

### WOJEWÓDZKI MIEDZYSTOWARZYSZENIOWY OSRODEK DOSKONALENIA KADR TECHNICZNYCH PRZY OW NOT w ŁODZI

dysonuje jeszcze kilkoma miejscami na kursach języków obcych normalnych (4-letnich) i przyspieszonych niemieckiego i francuskiego wszystkich stopni. Zapisy przyjmują i wszelkich informacji udziela

Osrodek Szkoleniowy NOT w Łodzi, Pl. Komuny Paryskiej 5, VI piętro, pokój 607, tel. 359-78 w godz. 9.30-18.

## KORZYSTAJ Z PUNKTU INFORMACYJNEGO



Tel. 407-22

ul. PIOTRKOWSKA 278.

Udzielamy informacji w zakresie sprzedaży i naprawy zmechanizowanego sprzętu gosp. domowego

PTH „ELDOM”  
i PDT „UNIWEKAL”.

Punkt czynny jest  
w godz. 11-19.

## PRACOWNICY POSZUKIWANI

CIESIŁI, SZKLARZY, STOLARZY, MALARZY, POSADZKARZY, MURARZY, TYNKARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych zatrudni zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska 55, II piętro, pokój nr 202. Przedsiębiorstwo gwarantuje pełny front robót w systemie akordowym i akordowo-ryczałtowym, co daje możliwość uzyskania wysokiego zarobku. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w hotelu robotniczym, posiadającym stołówkę, w której wydawane jest całodzienne wyżywienie z częściową odpłatnością przedsiębiorstwa. 6687-k

30 KOBIET na pół etatu - wynagrodzenie w granicach 70 proc. uposażenia pełnego etatu, 15 KOBIET na pełny etat na stanowiska ekspedientek oraz ELEKTRYKA, MURARZA, MALARZA i 2 ROBOTNIKÓW gospodarczych zatrudni natychmiast Miejski Handel Mięsem. Kandydatki proszeni są o zgłoszenie się w dziale kadr dyrekcji MMH, Łódź, ul. Jerzego 10/12 w godz. 8-12. 6662-k

### PODZIĘKOWANIE

PRZ. JACIOŁOM, a w szczególności ptk dr Mokkalę i ptk dr Lobie, Kolegom, Znamym, Pacjentom oraz wszystkim, którzy tak hojnie wzięli udział w uroczystościach pogrzebowych mego ukochanego Meża

S. + P.  
DR. MED.

### HIERONIMA BAKOWSKIEGO

jak również za wiązanki i wieńce serdeczne podziękowania składa

ZONA

Dnia 24. IX. 1971 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63, opatrzony św. sakramentami, nasz najukochańszy Mąż, Tataś i Dziadzius

S. + P.

### STANISŁAW CHUDZIK

Pogrzeb odbędzie się dnia 27. IX. 1971 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. na Dolach. Pozostają pogrążeni w głębokim bólu

ZONA, CORKI, ZIEC, SYN, SYNOWA, I WNUCZĘTA

W dniu 25 września 1971 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 85, najukochańsza Mateczka i Babcia

S. + P.

### STANISŁAWA KALINOWSKA

I voto HAKMACHER  
Pogrzeb odbędzie się dnia 27. IX. 1971 r. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Dolach, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

CORKI, SYN, SYNOWA, ZIECIOWIE, WNUCZKI, PRAWNUCZKI, SIÓSTRY, I POZOSTAŁA RODZINA

KOLNIERZE z łisów - sprzedają prywatnie. Zachodnia 23 B m. 35, Kolo Delikatessów, pierwsze piętro. Poniedziałki, soboty 14937 g

MASZYNE dziewiarską dwupytową produkcji szwajcarskiej „IMPERIAL” (używaną) sprzedam. Dąbrowska, Szczeciński, ul. Mierosławskiego 2a m. 12, tel. 13-07 po szesnastej 247 p

## POJAZDY

„ZASTAVE” - listopad 1965 sprzedam. Stan idealny. Tel. 525-09

„SIMCA 1000 GLS” rok 1968, stan idealny - bardzo sprzedam. Koszalin-ska 20 14927 g

„OCTAVIE Super” sprzedam. Tel. 293-37 22 g

„WARTBURGA 353 Standard” 1968 r., przebieg 55 tys. km - sprzedam. Oferty „57” Prasa, Piotrkowska 96

„WARTBURGA de Lux” Wylosowanego w PKO - sprzedam. Odbiór w „Molozbycie”. - Oferty „107” Prasa, Piotrkowska 96

„SIMCE P-60”, stan bardzo dobry - sprzedam. Tel. 661-84, godz. 16.30-19

„VOLKSWAGENA 1500 S” sprzedam. Gagarina 14 m. 4 642 g

„SKODE 1000 MB” - stan idealny sprzedam. Tel. 675-73 971 g

„SKODE 1000” po 50 tys. km sprzedam, tel. 843-93

„TRABANTA 601” sprzedam. Tel. 428-29, po 16

„VOLKSWAGENA 1600-L” (30.000 km) - sprzedam. Oglądać: Kilińskiego 156 (w podwórzu, godz. 12-16)

„SYRENE 104” - sprzedam. Orawska 3 (przy Zachodniej 5)

## LOKALE

STUDENTA przyjmę na kwatery. Tel. 849-76

MIESZKANIE „M-3”, Teofilów ul. Wici 20 m. 71 blok 308, zamienię na „M-4” 14910 g

POKÓJ, kuchnię z wygodami, zamienię na równorzędne. Tel. 833-82

MATKA z dzieckiem poszukuje samodzielnego pokoju nie uciążliwego. Oferty „14969” Prasa, Piotrkowska 96

3 POKOJE, wszystkie w gody (c.o. w planie), telefon - centrum, zamienię na duży pokój, parter - dzielnica Bałuty. Oferty „302” Prasa, Piotrkowska 96

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennicę. Kilińskiego 39 m. 7 14930 g

MŁODA, pracująca i studująca poszukuje pokoju. Tel. 842-55

STUDENTKĘ na mieszkanie przyjmę. Główna 47-9 391 g

## RÓŻNE

Dr ZIOMKOWSKI skórne, weneryczne, 16-19, Piotrkowska 58, oprócz sobót 681 g

NIEMIECKI, jaczna, nauka, tłumaczenia. Tel. 254-52, od 11 14683 g

UCZNIOM zaniedbanym w nauce pomaga magister Zaborski, Nawrot 47-9

MATEMATYKA, fizyka, chemia przygotowuję na uczelnie, udzielam korepetycji. Tel. 627-67 mgr Woźnicki, godz. 18-20

# Idą chłody...

Po kilku dniach ciepłych wczoraj trochę się ochłodziło.

## Przed VI Zjazdem

### Budowlana niedziela

W niedzielę 26 września wszyscy pracownicy następujących przedsiębiorstw budowlanych: LPBM nr 1, LPBM nr 3, LPBP nr 1, LPBP nr 2, LPBIS, LPRI, LPBW „Dąbrowa”, Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa oraz „Miastoprojekt”, wspólnie z pododdziałami jednostki wojskowej OTK im. T. Głab-skiego, przeprowadzą w czynie przedzjazdowym 8 godzin na łódzkich budowach.

(ap)

(j. kr.)

# NTU 303-04 odpowiada

## SKĄD RÓŻNICA CEN?

G. K.: Jechałem z Łodzi do Inowrocławia, zapłaciłem za bilet kolejowy inną cenę niż za bilet powrotny. Teraz jestem w rozterce, bo nie wiem, czy przypadkiem nie powinienem zwrócić PKP kilku złotych czy też PKP ma ten obowiązek wobec mnie? Na dowód załączam oba bilety.

RED.: Jak wynika z nich, nikt nikomu zwracać nie potrzebuje. W jedną stronę powinien Pan bowiem jechać przez Karsznice, gdzie droga wynosi 104 km, a drugą raz przez Zdunską Wołę, Ponętów, gdzie jest o 7 km mniej. Stąd i różnica cen.

(b)

## EKWIWALENT

BK.: Od kilku lat pracuję jako chałupnik. W roku ubiegłym zachorowałem i po upływie ustalonego prześlami terminu zakład rozwiązał z mną umowę. Czy należy mi się ekwiwaleńt za urlop wypoczynkowy?

RED.: Oczywiście, w oparciu o nową ustawę o pracownikach urlopach wypoczynkowych. Przewiduje ona bowiem, że po rozwiązaniu stosunku pracy z powodu przedłużającej się choroby pracownik nie traci uprawnień do bieżącego urlopu. (h)

## MNIEJ DYMU

CZYTELNICZY: Gryzący dym wydobyla się dzień i noc z komina maszyny przetwarzającej pak na placu przy ul. J. Dąbrowskiego. Maszyna należy do MPK i do tej instytucji kierujemy pytania, co zamierza zrobić, aby uchronić nas od dymnych wyzwołów?

RED.: Po kilku tygodniach oczekiwań na odpowiedź dyrekcja MPK poinformowała nas, że w najbliższym czasie wprowadzi do eksploatacji nowoczesny kocioł pracujący na innym paliwie, który będzie wydzielał znacznie mniejsze ilości dymu.

Ale nim nowy kocioł zostanie zadymiać okolice, MPK przesunęło działający obecnie w inne, bardziej odległe miejsce, aby choć w części zmniejszyć swoje dokuczliwe sąsiedztwo. (h)

Dnia 25 września 1971 r. zmarł w wieku 69 lat

## PIOTR SZADKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 września o godz. 17 z kaplicy cmentarnej na Zarzewie, o czym w głębokim bólu powiadamy:

ZONA, CORKA, ZIEC  
WNUC, SIÓSTRA  
I POZOSTAŁA RODZINA

GARAŻU poszukuję w okolicy. Pl. Pokoju. Tel. 834-83 14989 g

OPIEKUNKA dochodząca do rocznego dziecka potrzebna. Konstytucyjna 9-19, po 17 14913 g

GOSPODIA potrzebna. Może być dochodząca. Piotrkowska 70 m. 26

POMOC do rocznego dziecka potrzebna. Karszka 19/21 m. 24

POMOC domowa, dochodząca potrzebna. Zaciże 16 m. 26, tel. 637-03

POMOC do dziecka potrzebna. Sienkiewicza 22 m. 4, godz. 12-15

POTRZEBNA pomoc domowa na parę godzin dziennie. Uniwersytecka 14/14, tel. 836-40

OPIEKUNKA do rocznego dziecka potrzebna. Bielańska 20 (Widzew) po 17

PRZYJMĘ prace kreślarskie. Słomkowska, Kilińskiego 237, godz. 16-18

POSIADAM samochód osobowy i wolny czas, oczekuję propozycji. Oferty „14879” Prasa, Piotrkowska 96

FRYZJER Zdzisław z zakładu Zgierska i z prasa Szanowne Panie - Piotrkowska 56, Tel. 260-30 357 g

TELEWIZORY naprawia inżynier Pruski, Telefon 621-85 30 g

SUPERLEGANCKIE stroje ślubne, artystycznie szyje z powierzonych materiałów firma „Roma”, Zachodnia 75

NOWOCZESNY krój damski dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Michałkiewicz, Nawrot 32

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

POSADAM „Wartburga 353” i trzy dni wolne w tygodniu. Oczekuję propozycji. Oferty „48” Prasa, Piotrkowska 96

## Łódzcy żołnierze ratują życie ludzkie

W nocy z piątku na sobotę do Stacji Krwiodawstwa w Łodzi nadszedł sygnał ze Szpitala im. Biegańskiego. „Dla ciężko chorej kobiety ze śpiączką wątrobową potrzebna jest natychmiast duża ilość krwi celem przeprowadzenia transfuzji wymiennej”.

Z rezerw zgromadzonych w stacji wysłano natychmiast posiadaną ilość krwi silikonowanej określonej grupy. Potrzebna była jednak znacznie większa ilość niż ta, którą dysponowała stacja. Na apel odpowiedzieli natychmiast żołnierze z łódzkiego pułku OTK im. T. Głab-skiego. Grupy żołnierzy zgłaszały się do stacji jeszcze w ciągu wczorajszego dnia. Bezpośrednie niebezpieczeństwo grożące życiu chorej, dzięki tej spontanicznej ofiarności zostało zażegnane. (er.)

## Co dzień niesie

### NIEDZIELA

Wieczór poświęcony 15-leciu Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, o godz. 18 w Klubie UTS-K (Więckowskiego 13).

„Świątynia słońca”, „Pod stołcem Inków”, „Gdzieś nad Amazonką” - projekcja zestawu filmów o godz. 12 w Muzeum Archeologicznym (Plac Wolności 14).

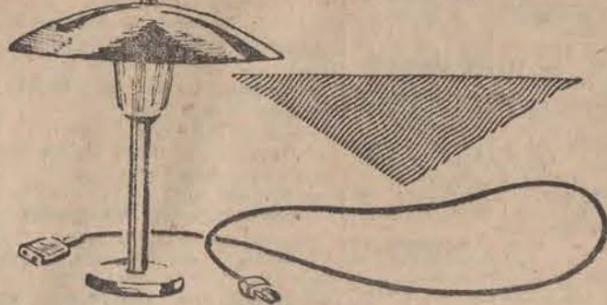
Laureaci konkursów piosenki radzieckiej wystąpią o godz. 11 w sal kinowej LDK (Traugutta 18).

Mirosława Folta, Zdzisław Boruta i Andrzej Brędzę, ze Spółdzielni Fryzjersko-Kosmetycznej „Postępek” oraz Grażyna Demczyk, Barbara Pietrzak i Szczepan Michałek ze Spółdzielni Fryzjersko - Kosmetycznej „Zjednoczenie” biorą udział w ogólnopolskich eliminacjach z dziedziny fryzjerstwa damskiego i męskiego spośród dziecięcych i młodzieżowych zespołów. Ekipa łódzka kieruje Franciszek Kaczmarek z „Postępu”.

### PONIEDZIAŁEK

Autobusy linii „64” będą kursować do odwołania: z Zarzewa - Niclarniana, Nowotki, Giewont, Pieniny Telefoniczna, Janosika i dalej jak zwykle.

## Nowoczesny SPRZĘT OŚWIETLENIOWY



ABAŻURY, KINKIETY, KLOSZE, ŻYRANDOLE, LAMPY NOCNE, GABINETOWE i OSPRZĘT ELEKTRYCZNY

- wszystko w sklepach MHD Art. Chemicznymi i GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

## Odbiorców indywidualnych

zapraszamy do bogato zaopatrzonej pawilonów w DG „MAGDA” - Piotrkowska 30/32, „JAGNA” - Łanowa 85 i sklepów - PIOTRKOWSKA 50 i 157

## Instytucje i zakłady pracy

zapraszamy do sklepu przy ul. WRÓBLEWSKIEGO 3/5.

Ciągłość dostaw zapewnia

WPH „ARGED” w Łodzi

WAZNE TELEFONY

Informacja telefoniczna 93
Straz Pozarna 03, 866-41, 395-52
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogotowie MO 07

TEATRY

WIELKI - godz. 19 „Dziwaczyna z Zachodu“
POWSZECHNY - godz. 19.15 „Boso, ale w ostrogach“
NOWY - nieczynny
MALA SALA - nieczynna
JARACZA - godz. 15 „Ania z Zielonego Wzgorka“

MUZEJA

SZTUKI (ul. Wlcekowskiego 36)
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdanska 13)
HISTORIA WLOKNIENICTWA (Piotrkowska 382)
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14)

LODZKIE ZOO

czynne w godz. 9-18 (kasa czynna do godz. 17)

KINA

BALTYK - „Oblawa“ od lat 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100
LUTNIA - „Motodrama“ (pol.) od lat 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100
POLONIA - „Motodrama“ od lat 11 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100
WISLA - „Zycie rodzinne“ od lat 16 (pol.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22, 24, 26, 28, 30, 32, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 66, 68, 70, 72, 74, 76, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100
WLOKNIARZ - „Narzeczona pirata“ od lat 18 (fr.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
WOLNOSC - „Narzeczona pirata“ od lat 18 (fr.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20
ZACHETA - „Unkas - ostatni Mohikanin“ od lat 11 (rum.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
STYLOWY-LETNIE - „Oblawa“ (USA) godz. 18.45 (kino czynne tylko w dni pogodne)
TATRY-LETNIE - „Cyrk straceńców“ (USA) godz. 19 (kino czynne tylko w dni pogodne)
STYLOWY - „Nie lubię giedzi“ od lat 11 (pol.) godz. 15.30, 17.45, 20, 27.9. j. w.
STUDIO - „Wieżniowie z lamparciego jaru“ od lat 1 (radz.) godz. 15.30, „Na los szczęścia. Baltazarze“ od lat 18 (franc.) godz. 17.15, 19.30
ADRIA - „Ucieczka w kajdaniach“ od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30. Pożegnanie z tytułem: „Szczęście“ od lat 18 (franc.) godz. 15, 17.15, 19.30, 27.9. j. w.
TATRY - Bajka „Władca puszczy“ godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, „Przygoda z piosenką“ od lat 14 (pol.) godz. 15, 18, „Old Surehand“ od lat 11 (jugosl.-NRF) godz. 20, 27.9. Bajka godz. 15, „Przygoda z piosenką“ godz. 16, 18, „Winnetou i król nafi“ od lat 11 (jugosl.-NRF) godz. 20
CZAJKA - „Dancing w kwaterze Hitlera“ (pol.) od lat 16 (franc.) godz. 15, 17, 19, 27.9. nieczynne
DKM - „Jestem niewiernym mężem“ (fr.) od lat 16 godz. 18.20. 27.9. nieczynne
ENERGETYK - „Jesień Cheyenne“ (USA) od lat 14 godz. 17, 19.45, 27.9. nieczynne
KOLEJARZ - „Zwiadowca“ od lat 14 (radz.) godz. 17, 19, 27.9. nieczynne
LDK - „Michał Waleczny“ od lat 14 (rum.) godz. 14.30, 17, 19.20, 27.9. j. w.
GYNIA - „Cyrk bez granic“ od lat 11 (rum.) godz. 10, 11.45, 13.30, 15.15, „Z zimna krwi“ od lat 18 (USA) godz. 17, 19.45, 27.9. j. w.
HALKA - Bajka „Kasia i Mruzek“ godz. 15, „Nowa misja korsarza“ od lat 11 (franc.) godz. 16, 18, 20, 27.9. „Daleko na Zachodzie“ od lat 14 (radz.) godz. 16, 18, 20
MAJA - Bajka „Na Dzikim Zachodzie“ godz. 15, „Krzyżacy“ od lat 11 (pol.) godz. 16, „Mademoiselle“ od lat 18 (ang.) godz. 19.30, 27.9. „Krzyżacy“ godz. 16, „Mademoiselle“ godz. 19.30
ZACZNOŚĆ - nieczynna
MŁODA GWARDIA - „Hrabina z Hongkongu“ od lat 14 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30, 27.9. Nowości krótkiego metrażu: 1. Eugeniusz Elbisch, 2. Rozalia, 3. Tyle czasu do zmierzchu, 4. Statystyka i my (non stop - godz. 18), „Hrabina z Hongkongu“ godz. 18, 20.15



16.15, 19, 27.9. „Słodka Charita“ godz. 16.15, 19
SWIT - Bajka „Doktor Zdrówko“ godz. 10, 11, „Niesmiertelni Flap i Flap“ od lat 11 (USA) godz. 12, 14, 16, 18, 20, 27.9. „Raj na ziemi“ od lat 14 (pol.) g. 10, 13.15, 14.30, 17, „Bunt“ (jap.) od lat 16 godz. 19.30

DYZURY APTEK

Tuwima 19, Limanowskiego 1, Przybyszewskiego 86, Ossowskiego 4, Gagarina 8, Bratysławska 2a, Obr. Stalingradu 15.

27. IX.

Tuwima 59, Rzgowska 51, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

DYZURY SZPITALI

I Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Curie-Skłodowskiej 15 - dz. 15
II Klinika Pol.-Gin. AM - ul. Sterlinga 13 - z dz. 15
Klinika WAM - ul. Fornańskiej 37 - dz. 15

27. IX.
Tuwima 59, Rzgowska 51, Piotrkowska 307, Limanowskiego 37, Zielona 28, Pl. Wolności 2, Obr. Stalingradu 15.

Chirurgia południe - Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195)
Chirurgia północ - Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195)
Chirurgia urazowa - Szpital im. Biegańskiego (Kniazielwicz 1/5)

Laryngologia - Szpital im. Pirogowa (Wolczanska 195)
Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Chirurgia i laryngologia dziecięca - Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia urazowa - Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61)
Chirurgia północ - Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdynskich 61)

Chirurgia urazowa - Szpital Jonschera (Millonowa 14)
Laryngologia - Szpital WAM (Zeromskiego 113)
Okulistyka - Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia i laryngologia dziecięca - Instytut Pediatry (Sporna 35/50)
Chirurgia szczeniowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
NOCNA POMOC LEKARSKA
Pogotowie Ratunkowe przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

NIEDZIELA, 26 WRZESNIA

PROGRAM I

9.00 Wiad. 9.05 Fała 71. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.00 Dzieci młodszych Bajka o wrzesniu - sluch. 10.20 Radioniedziela informuje i zaprasza. 10.35 Piosenka miesiaca. 11.00 Rozgłosna Harcerska. 11.40 Anegdota i fakty. 11.57 Transmisja mistrzostw swiata na żużlu. 12.00 Koncert pt. „Godzina zamkowa“ (w przerwie koncertu wiad. i transm mistrzostw swiata na żużlu). 13.40 Transm. mistrzostw swiata na żużlu. 13.45 Kompozytor tygodnia - C. Franck. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Podróż po Warszawie“ - sluch. 11.40 Melodie ludowe. 18.00 (L) „Wesoly Autobus“. 19.00 Kabarek reklamowy. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 19.53 Dobranoc. 20.00 Dziennik. 20.30 Wiad. sport. 20.25 Muzyka. 20.30 Matyslakowie. 21.00 Mala encyklopedia wioskiej piosenki. 21.30 Radiokabaret Trzy po trzy. 22.30 Gra ork. taneczna PR. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Koncert zyczeń. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Radioproblemy. 8.50 (L) Koncert zyczeń. 8.55 (L) „Spojrzenia i refleksje“ - magazyn. 10.15 (L) Poranek i

racja. 22.00 Wiad. 22.05 Ogólnopolskie wiad. sport. 22.25 (L) Wiad. sport. 22.35 Melodie rozrywkowe. 23.35 Jazz na dobranoc. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.05 „Misja w Gdańsku“ - sluch. 13.30 Między „Bobino“ a „Olimpia“. 13.00 Maja Berzowska. 13.15 4/4 - magazyn. 14.00 Ekspressem przez świat. 14.05 Przeboje na start! 14.20 Peryskop. 14.45 „Hej, idę w las“ - z piosenka. 15.10 Muzyczne premiery. 15.30 Krzyżówka radiowa. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 Cwiczenia z Szekspira. 16.30 W. A. Mozart - Suita fortepianowa C-dur. 16.40 „Słońce, czas i wiatr“ - poezja. 17.00 Perpetuum mobile - magazyn. 17.30 „Lampart“ - odc. 17.40 Na tropach wielkiej pianistki. 18.00 Coś w tym jest - rozmowa o filmach. 18.15 Polonia śpiewa. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Rudowłosa“ - sluch. 19.30 Minimax. 20.00 Bez piórka i węgla - gawęda. 20.10 Wielkie recitale - Schwarzkopf i Furtwängler w Salzburgu. 21.05 „Mowa“ - magazyn. 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego. 21.48 G. Puccini - „Turandot“. 22.00 Fakty dnia. 22.05 Gwiazda siedmiu wieczorów - G. Harrison. 22.17 Trzy minuty o przyszłości. 22.20 Warszawa - nasze miasto. 22.35 Podsumowanie

film fab. prod. radz. (W). 23.20 Magazyn sportowy (W).

PROGRAM II

16.00 „Złote nuty“ - program rozrywkowy TV NRD. 17.30 „Czarodziej Glinka“ - fab. film biograficzny prod. radz. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Scena monodram - Jerzy Krzysztof „Obcy dniem wskrzeszenia był“ 20.40 „Wieczór z Valdemarem“ 21.15 „Świat krzemienia“ z cyklu „Zapiski w ziemi“.

PONIEDZIAŁEK, 27 WRZESNIA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.05 „Kilka festiwnych dni“ - odc. 10.25 Muzyka operowa. 11.00 „Tristan i Izolda“ - sluch. 11.30 Dedykujemy II zmianie. 11.45 Porady praktyczne dla kobiet. 12.05 Z kraju i ze swiata. 12.25 Melodie i rytmy. 12.45 Rolnicy kwadrans. 13.00 Z życia Związku Radzieckiego. 13.20 „Graj dudu“ - aud. 13.40 Wiecej, lepiej, taniej. 14.00 Reportaż literacki. 14.20 Rep. z Festiwalu Muzycznego w Bydgoszczy. 15.00 Wiad. 15.05 Godzina dla dziewcząt i chłopców. 16.00 Wiad. 16.05 Aita i Omega. 16.30 Popołudnie z młodzieżą. 16.50 Muzyka i Aktualności. 19.15 Z księgarskiej lamy. 19.30 Recital fortepianowy Glenn Goulda. 20.00 Dziennik. 20.30 Muzyczne pocztówki z Budapesztu. 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Naukowy rolnikom.

Dzisiaj Radio i Telewizji

teracko-muzyczny. 12.05 Wiad. i Siedem dni w kraju i na świecie. 13.30 Poranek symfoniczny. 13.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.00 „Baśń jeziora Dąb“ - sluch. 15.30 Magazyn przebojów. 16.02 (L) „Z kart opery czeskiej“ - koncert. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiad. 17.05 Tygodnik dźwiękowy. 17.30 Rewia piosenek. 18.00 Teatr Polskiego Radia - sluch. 19.00 Wiad. 19.15 Dźwiękowe wydanie pamiętników L. Sempolińskiego. 19.45 Wojsko. strateg. obronność. 20.00 XV Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień“ - transm. ostatniego koncertu finałowego z sal Filharmonii Narodowej (w przerwie koncertu - Audycja lite-

my muzyczne lato 71. 23.05 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

PROGRAM I

7.50 TV kurs rolniczy (W). 8.25 Przypominamy, radzimy... (W). 8.35 Nowoczesność w domu i zagrodzie (W). 9.00 Dla młodych widzów: Telewizyjny Klub Smiałych; „Mój przyjaciel Bem“ - film seryjny; Sport i zabawa - program TV NRD (W). 9.55 Podanie o prawa miejskie - reportaż. 11.50 Dziennik (W). 12.00 Polska Radio i Telewizja Polska - dla przyjaciół Warszawy (W). 13.30 Sprawozdanie z finału drużynowego mistrzostw swiata na żużlu (z Wrocławia). 15.00 Przemiany (W). 16.30 W kręgu iberyjskiej kultury, z cyklu: W cztery światła strony - reportaż Stanisława Szwarc-Bronikowskiego (W). 17.10 PKF (W). 17.20 „Warszawa Bolesława Prusa“ - teleturniej (W). 18.20 Studio 68: Adam Mickiewicz - „Pan Tadeusz“ księga XI - „Rok 1812“, Scenariusz i reżyseria Adam Hanuszkielc (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 Transmisja z koncertu finałowego XV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień 1971“ (W). Po koncercie ok. 21.00 „Co wieczór o 11“ -

21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Zespół Dźwiękowy. 22.00 Wiosenny koncert zyczeń. 22.40 Piosenki bez słów. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 W rytmie tanecznym. 23.40 Z twórców i kompozytorów szkoły niderlandzkiej. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

9.30 Wiad. 9.35 Koblece ABC. 10.05 Muzyka ludowa. 10.25 „W Jezioranach“. 10.55 Kompozytor tygodnia - Cezar Franck. 12.05 Z kraju i ze swiata. 12.25 B. Blacher - Wariacje orkiestrowe. 12.40 (L) Komunikaty. 12.45 (L) „Mikrofon w służbie rolnictwa“. 12.55 (L) „Z wiejskich opłotków“ - koncert. 13.05 (L) 5 minut o sporcie. 13.10 (L) Piosenki bez słów. 13.40 „Ktoś na mnie czeka“ - opow. 14.00 Wiadomości. 14.05 Wirtuoz muzyki rozrywkowej. 14.25 „Obrazki z Mazowsza“. 14.45 „Dwie humorzaski A. Czechowa. 15.00 Muzyka poważna. 15.30 Co nam przynosi miesięcznik „Śpiewamy i tańczymy“. 16.00 Wiad. 16.05 Nowości trzech radiofonii. 16.45 (L) Aktualności Łódzkie. 17.00 (L) Koncert Ork. Mandolin. 17.20 (L) „Perspektywy“. 17.35 (L) Melodie z musicalu „Człowiek z La Manchy“. 18.00 (L) „Mówi pedagog“. 18.10 (L) Radioreklama. 18.20 Sonda. 19.00 Echo dnia. 19.15 Z mapy swiata. 19.31 „Kilka dni w Reno“ - sluch. 20.11 Koncert. 20.50 Notatnik kulturalny. 21.05 D. c. koncertu. 21.50 W rytmie tanecznym. 22.00 Z kraju i ze swiata. 22.30 Wiad. sport. 22.33 Nasz ulubieniec. 22.50 Rep. z XV Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień“. 23.30 Gra Katowicki Zesp. Tan. „Metrum“. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

12.25 Koncert muzyki uniwersalnej. 13.00 Na rzęsowskiej antenie. 15.00 Byłem prezydentem miasta - gawęda. 15.10 Melodie na trzy pas. 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 1:1 - o sporcie. 15.50 Pocztówka muzyczna z Madrytu. 16.15 Powracająca melodyjka - „Jarmark w Scarborough“. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Quodlibet. 17.30 „Lampart“ - odc. pow. 17.40 Nie tylko melodia. 18.00 Oficyna wrocławska. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Mój magnetofon. 19.00 „Clchy Don“ - odc. pow. 19.30 Beatless... osobno. 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Muzyczny rower. 20.20 Tydzień na UKF. 20.35 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.00 Nie czytaliście - to posłuchajcie. 21.20 Muzyka z jednej płyty - Valclav Neckar. 21.45 E. Grlęg - „Peer Gynt“. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Głos poety - Al. Rymkiewicz. 23.10 Muzyka nocą.

TELEWIZJA

15.20 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Ruch harmoniczny (z Gdańska). 15.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy - Zasada zachowania energii (z Gdańska). 16.30 Dziennik (W). 16.40 Dla dzieci: Zwierzyniec (W). 17.25 Echo stadionu (W). 18.00 „Spacielkiem po ginach“ (W). 18.35 Wiadomości dnia (L). 18.45 Magazyn Postępu Technicznego (z Katowic). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 VIII Telewizyjny Festiwal Teatrów Dramatycznych. Albert Camus - „Caligula“ (W). Po teatrze ok. 21.35 „Nedbalowe groteski“ - czechosłowacki program baletowy (W). 22.00 Dziennik (W). 22.50 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska) 23.55 Politechnika TV: Fizyka kurs przygotowawczy (powt. z Gdańska).

PRZEŁOŻYŁ: K. ZARZECKI



„WIELKI SZLĘM“
PERRY MASON
STANLEY GARDNER
- Nick Modena? - zapytał Mason.
- Biorę beczki, przechylam, wyrzucam, stawiam z powrotem...
- Nie o to mi idzie. Czy chodzisz do każdego mieszkania?
- Co pan chce od Nicka Modena?
- Chcę ubić interes.
- Interes? Brudny interes?
- Skądże! Po prostu okazja do zarobienia paru dolarów.
- Kto pan jest?
- Mason uśmiechnął się szeroko.
- Nazywam się Sierżant.
- Dobra, co pan chce, panie Sierżant?
- Dam ci zarobić pięćdziesiąt dolarów.
- Pięćdziesiąt dolarów? Mnie? - prawie krzyknął Nick Modena.
- Tobie.
- Co pan. Musi być szwindel.
- Nie ma żadnego szwindla.
- Co pan chce żebym ja robił?
- Wynieś śmieci.
- Ile razy?
- Raz.
- Gdzie?
- Niedaleko stąd.
- Kiedy?
- Za...
Modena powiódł wzrokiem od Masona do Della.
- I ja zarobę pięćdziesiąt dolarów?
- Tak.
- A co ja robię panie Sierżant?
- Znasz Palm Vista Apartments?
- Jasne. Ja wywożę śmieci, nie?
- Jak wywozisz stamtąd śmieci?
- Biorę beczki, przechylam, wyrzucam, stawiam z powrotem...
- Nie o to mi idzie. Czy chodzisz do każdego mieszkania?
- Co pan? Czy ja głupi? Chodzę do każdego mieszkania? Jeszcze coś!
- A co lokatorzy robią ze śmieciami?
- Ja mam wiedzieć? Może wystawiają przed drzwiami, może dozorca bierze na dół, wyrzucą do wielkiej beczki. Ja biorę wielkie beczki.
- Tym razem będzie inaczej - oznajmił Mason. - Pójdiesz do mieszkania na piętro, zapakasz do drzwii. Otworzysz ci mężczyzna. Powiesz, że przyszedłeś po śmieci. Zniesiesz je na dół i wyrzucisz. To cała robota.
- Cała robota?
- Cała.
- I dostaję pięćdziesiąt dolarów?
- Dostaniesz, jak przyniesiesz śmieci.
- A jak nie przyniosę śmieci?
- To nie dostaniesz.
- Kim jest ten człowiek w mieszkaniu?
- Pracuje dla mnie - odparł Mason obojętnie. - To znaczy, pokrywam częściowo jego pobory. Ma obowiązek pracować dla mnie i jeszcze paru osób.
- Dlaczego pan nie powie mu sam?
- Chcę, żebyś zarobił pięćdziesiąt dolarów.
- Modena pokręcił głową, tylną na Masona, na Della, potem znowu na Masona.
- Ktoś jest głupi - powiedział.

„Pięćdziesiąt dolarów“ - rzekł Mason otwierając portfel i wyjmując pięć banknotów dziesięciodolarowych. - Tylko przynieś te śmieci.
Modena wruszył ramionami, rozłożył ręce na znak kapitulacji.
- Na co czekamy?
- Na nic - odparł Mason wracając do auta.
Modena wdrapał się z powrotem do szoferki i oba auta wycofały się na bulwar. Mason jechał za klekocącą śmieciarką, dopóki nie zatrzymała się przed Palm Vista Apartments.
- Jakże mamy szansę? - spytała Della.
- Myślę, że grubo ponad pięćdziesiąt procent - odrzekł Mason. - Te śmieci zaczynają tam już pewnie cuchnąć. Nick Modena jest najautentyczniejszym śmieciarzem. Jeśli tajniak zechce wyjrzyć przez okno, zobaczy pod domem śmieciarkę. Nie powinno mu wpaść do głowy, że coś jest nie w porządku. Chyba, że zna miejscowe zwyczaje albo jest w ogóle obznajmiony z techniką wywózki śmieci.
- Jak się nie uda, będą wiedzieli, gdzie jest pamiętnik.
- Może tak, a może nie.
- Jedno trzeba przynajmniej Nickowi Modenie - powiedziała Della ze śmiechem.
- Nie znać na nim zdenerwowania.
Patrzyli, jak krepki kanclerstwa mężczyzna wysiada z szoferki, oddala się przewisłem między domami, otwiera kuchenne drzwi i znika wewnątrz. Jego krok nie był ani za szybki, ani za wolny, normalny, rytmiczny krok mężczyzny, który ma robotę do wykonania i zależy mu - akurat w miarę - żeby ją wykonać. Kiedy Modena zniknął, Della podniosła do oczu zegarek i zaczęła liczyć sekundy. Mason nie spuszczał wzroku z zaparkowanej przed budynkiem śmieciarki.
- Rany, szefiel! Trzy minuty i dziesięć sekund - odezwała się Della. - Coś musi być nie w porządku.
(61) (Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) - Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DL“, Łódź 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 397-26. Sekretarz odpowiedzialny. II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-00, dział listów i interwencji 303-04 (reklamowe nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 233-05, „Panorama“ i fotoreporterzy 378-97. Dziś ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“. Kolportaż i prenumerata: Przeds. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch“ - Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu“. Exemplarze archiwalne „Dziennika“ są do nabycia w sklepie „Ruch“, Łódź, Piotrkowska 85. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu“ i poczty.